

TYGODNIK SANOCKI

ISSN 1232-6534

http://www.tygodnik.esanok.pl/

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 41 (779)

13 PAŹDZIERNIKA 2006 R.

Cena detaliczna 2 zł w tym VAT 7%

Operowa ucztą

4

Kochane nasze „Złotka”



Piękna muzyka, światowej klasy wykonawcy, tłumy zachwyconej publiczności – od niedzieli SDK tętni życiem za przyczyną XVI Festiwalu im. Adama Didura

Oczywiście mowa o występie mistrzyni Europy – słynnych polskich „Złotek” w sanockiej „Arenie”. – Kiedy gościłem w Sanoku podczas otwarcia nowej hali, obiecałem burmistrzowi Blecharczykowi, że zrobimy tu jeszcze większy show niż hokejowy mecz z Węgrami. Wtedy on zapytał przebiegle: czyżbyś chciał przywieźć do Sanoka nasze „Złotka”? Na co ja, nie mając innego wyjścia, odpowiedziałem: – właśnie o nich myślę – mówi Mirosław Przedpełski, prezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej.

Gdy w eter poszła wieść, że mistrzyni Europy rozegrają w hali Areny międzynarodowy mecz z reprezentacją Niemiec, sanoczanie nie dowierzali. Z czasem, ku wielkiej swej radości, uwierzyli i zaczęli odliczać dni.

Bilety na pierwszy, poniedziałkowy mecz rozeszły się jak woda. Każdy chciał być świadkiem tego wydarzenia jak najszybciej. Z czasem i na drugi pojedynek zabrakło już miejsc. – Nie być na jednym z tych meczów uważane było za coś źle widzianego – mówi Andrzej, który stawiał się w „Arenie” z grupą kolegów z Leska. Mieli ze sobą biało-czerwone szalki z napisem POLSKA i trąbki. W zbiorowym ujęciu ustępowali tylko zorganizowanej grupie sanockich kibiców, wyposażonej na full. Biało-czerwone kapelusze, szalki, flagi i obowiązkowo olbrzymi bęben. Błyskawicznie, niczym prawdziwi artyści, dostroili się do muzyki, którą robił znany już im z meczów z Węgrami didżej, bodajże z Mielca.

Pierwsze na boisku zameldowały się Niemki. Powitały je gromkie brawa. Ale o tym, jaka może być ich prawdziwa siła, można było się

W tych meczach było wszystko. Wspaniałe widowisko, pełne napięcie i emocji, skaczącej adrenaliny i piękna. I widownia, która wszystkich gości tego spektaklu rzuciła na kolana. Nie dawali wiary, że jest to jej premierowy występ w tej dyscyplinie sportu.



I pomyśleć co może zrobić z 3-tysięczną widownią sześć uroczych dziewcząt.

przekonać kilka minut później, gdy w drzwiach hali pojawiły się „biało-czerwone”. Od tego momentu na trybunach zaczęło się święto.

Rozpoczęcie spotkania, jak na międzynarodową imprezę przystało, odbyło się uroczystie i z wielką elegancją. Hymny państwowe, prezentacja obydwu ekip, krótkie wystąpienia prezesa PZPS i burmistrza Wojciecha

Blecharczyka. Jego słowa: – Marzenia się spełniają! – widowni bardzo przypadły do gustu. Z sily oklasków i okrzyków jednoznacznie wynikało, że są to także ich marzenia.

– Choemy się pokazać w Sanoku, wszak to nasza pierwsza wizyta w tym mieście. Choemy go zdobyć swym występem – mówił naszemu reporterowi selekcjoner reprezentacji

Ireneusz Kłos. Ale też nie ukrywał, że martwią go kłopoty zdrowotne zawodniczek. Mistrzostwa Świata w Japonii tuż, tuż, a nadal nie wiadomo, czy zdążą się wykurować: Katarzyna Skowrońska, Maria Liktora, Milena Rosner i Agata Mróz. Wprawdzie do Sanoka przyjechały, ale bez większych nadziei na występ w meczach z Niemkami.

Dokończenie na str. 12.

Przyjaciele sportu

7

Obchodząca 20-lecie firma Mansard-bis to rodzinny interes Renaty i Wiesława Pietryków. Kiedyś budowali, teraz produkują, co nie przeszkadza im stale działać na rzecz sanockiego sportu.



Trzy podpórki

Autosan stawia na produkcję dla branży kolejowej. Będzie to nasza „trzecia noga” – mówi prezes Wiesław Wyżycki.



Biurow Usług Finansowych
Eureka Sanok, ul. Kościuszkii 70
tel. 013-463-10-06, 0600-887-865
KREDYTY HIPOTECZNE
od 1,49% w CHF

esanok.pl
Dodaj firmę w Internecie jedna cena w dwóch portalach
Szczegóły w Internecie lub 013 464 43 38

Znajdźcie tego truciciela

Ktoś spuszcza do Sanu nieczystości. Cuchnące ścieki płyną potokiem, który wpada do rzeki niecałe dwa kilometry od ujęcia wody w Trepczy. Władze miasta nie potrafią poradzić sobie z problemem, choć proceder trwa przynajmniej od kilku lat.

Zanieczyszczony jest potok „Kiczury”, niedaleko marketu „Albert”. Brudna woda wypływa z końcowego przepustu kanalizacji deszczowej, okresowo zamieniając się w coś, co przypomina fekalia. Na powierzchni tworzą się „kożuchy”, a odór czuć w promieniu kilkunastu metrów. Obecność ścieków stwierdziła ostatnio Społeczna Straż Rybacka, patrolująca brzegi Sanu. – Można było odnieść wrażenie, że ktoś spuścił do potoku zawartość dużego zbiornika – stwierdza Marek Marynowicz, komendant SSR. Zauważyli to również mieszkańcy osiedla. Do Kazimierza Olendra, przewodniczącego Rady Dzielnicy Wójtostwo, ludzie przynieśli dwie butelki wypełnione cuchnącą cieczą. – Poszedłem nad potok i aż złapałem się za głowę. Smród i pływające w wodzie „gluty” nie pozostawiały wątpliwości, że to coś „szambopodobnego” – opo-

Wszyscy wiedzą

Sprawa ciągnie się od lat. Znana jest Urzędowi Miasta, Sanockiemu Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej, Starostwu



Mamy skarb w postaci jednej z najpiękniejszych rzek w Polsce, a nie chcemy bądź nie potrafimy o niego dbać.

wiada. Olender powiadomił policję. Kilka dni później mieszkańcy znów prosili o interwencję. Tym razem ściągnął kontrolę z Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. W ubiegłą środę kontrolerzy dokonali oględzin miejsca i pobrali próbki do badań.

Powiatowemu, sanepidowi. Badania – na zlecenie Urzędu Miasta – przeprowadzała delegatura WIOŚ w Jaśle i sanepid. Problem był zgłaszany m.in. przez radnego Ryszarda Wojnarowskiego i Mariana Osękowskiego z Rady Dzielnicy Wójtostwo. W grudniu

2005 roku, podczas sesji Rady Miasta, przypomniał o nim Kazimierz Olender. Wiceburmistrz Stanisław Czernek obiecał zajęcie się tematem. – Prosiłem o przekazanie na piśmie, co zostanie zrobione w tej sprawie, abyśmy mogli poinformować mieszkańców osiedla. Rada Dzielnicy Wójtostwo do dziś nie otrzymała odpowiedzi – stwierdza przewodniczący.

Łapali, ale nie złapali

Przedstawiciele miasta twierdzą, że sprawa nie pozostała bez echa. Działania podejmowane są od kilku lat. SPGK – które było wśród podejrzanych o zanieczyszczanie potoku – podłączyło w ubiegłym roku wszystkie obiekty techniczne i myjnię do kanalizacji sanitarnej. Zainstalowano osadniki błota i tłuszczu. Sprawdzono też część kanalizacji burzowej. Bez efektu. Jacek Gomułka – który jest naczelnikiem wydziału gospodarki komunalnej i ochrony środowiska od niedawna – nie chce odnosić się do tego, co zrobiono wcześniej. – Mogę mówić o tym, co będziemy robić teraz – zaznacza. Wiceburmistrz Stanisław Czernek tłumaczy z kolei, że zbadanie obszaru, na którym znajduje się potok i kolektor wód deszczowych, jest bardzo trudne. W grę wchodzi olbrzymi teren, m.in. Dąbrówki, Wójtostwa i części Śródmieścia.

Dokończenie na str. 6

VIDOK
OKNA I DRZWI
OKNA
DRZWI
DREWNO-PCV-ALUMINIUM
Przy zakupie okien 5-kom. otrzymasz **za darmo:**
- „ciepłą szybę” U<1,0
- mikrowentylację
- blokadę błędnego położenia klamki
- stabilizator uchylu
- zaczepy antywyrważeniowe

SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax 013/ 464 03 38
USTRZYKI DŁ., ul. 29 Listopada 2, tel. 013/ 461 40 74
BRZOZÓW, ul. Kościuszkii 25, tel./fax 013/ 434 30 15
www.vidok.com biuro@vidok.com

Notowania „TS”

Oto kolejny komunikat w naszym stałym cyklu „Chwalimy, ganimy”

CHWALIMY: Organizatorów i kibiców międzynarodowych meczów w piłce siatkowej kobiet między reprezentacjami Polski i Niemiec, rozegranych w hali „Arena Sanok” w dniach 9-10 października. Obydwie ekipy, a także dziennikarze prasy, radia i telewizji, nie kryli uznania i zachwytu, obdarzając gospodarzy samymi komplementami. Słychać je było wszędzie, zarówno w hali podczas meczów, jak też w Polsacie-Sport, który je na żywo transmitował. Fantastycznie dopingowali kibice, choć był to dla nich autentyczny chrzest bojowy w nowej dyscyplinie sportu. „Arena” z nawiązką zmyła plamę po pamiętnej mgłę i śliskiej podłodze. Jest wspaniała. I tak już będzie zawsze.

GANIMY: Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej za zbytnią oszczędność, która sprawia, że w autobusach komunikacji miejskiej jest zimno. Skarżą się na ziąb Czytelnicy, pytając nas, czy nie jest to przypadkiem powód, aby nie kasować biletów. Kierowcy tłumaczą się, że nie mają jeszcze przyzwolenia na grzanie, choć im też jest zimno. Najgorzej rano, gdy temperatura na zewnątrz sięga zaledwie 3-4 stopni. Naszym zdaniem, trzeba zacząć grzać. Nie radzimy natomiast protestować poprzez niekasowanie biletów, bo to może więcej kosztować niż ciepły szalik z rękawiczkami. A już się nam wydawało, że czasy, kiedy to decyzyjnie o rozpoczęciu sezonu grzewczego zapadały na szczeblu rządowym, to już przeszłość.



emes



I skrzydlate, i łaciate, i kudłate

Psy obok kotów, gołębie, myszy i króliki z chomikami, żółwie, kanarki, ryby – cała menażeria stawiała się w ubiegłą środę (4 bm.) w kościele franciszkańskim, by wraz z opiekunami wziąć udział w nabożeństwie dziękczynnym za stworzenie świata i otrzymać błogosławieństwo. A okazją ku temu była podwójna – liturgiczne wspomnienie św. Franciszka z Asyżu oraz Świątowy Dzień Zwierząt.



Świącona woda podzielała na zwierzątka zbawienie. Zachowywały się grzecznie, nie przynosząc wstydu swoim właścicielom.

W wyjątkowej scenerii, przypominającej biblijny opis pierwotnej harmonii, jaka istniała między ludźmi a wszystkimi stworzeniami w rajskim ogrodzie Eden, odprawiono specjalną mszę św., błogosławiąc zwierzęta i ich opiekunów. W uroczystości wzięli udział członkowie Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, którzy apelowali do uczestników o wykazywanie troski zwierzętom oraz utrzymywanie po nich czystości. Końcowym akcentem był przemarsz szczerkająco-miauczącego korowodu ulicami miasta. //ot/

Pozostaną w pamięci

Wszystkim, którzy łączyli się w bólu i żalu z rodziną **śp. Bożeny Stafiej**

żegnanej w ostatniej Jej drodze w dniu 7. 10. 2006 r. składamy serdeczne podziękowania

Syn i Rodzina

Sławi Sanok w całym kraju

Maja w ogrodzie Ludmiły

Obsypany wieloma nagrodami, pełen uroku, ciekawych roślin i regionalnych sprzętów ogród państwa Patałów zachwyca każdego, kto odwiedza gościnne progi ich domu przy ul. Białogórskiej. Nie inaczej było z ekipą programu *Maja w ogrodzie* stacji telewizyjnej TVN Meteo, która pojawiła się w poniedziałek, aby wręczyć gospodarzom certyfikat *Najpiękniejszy Ogród Polski 2006*. Potwierdza on zdobycie pierwszej nagrody (1 tys. złotych) w krajowym konkursie zorganizowanym przez TVN Meteo i firmę Briggs&Stratton.

Konkurs zorganizowano po raz pierwszy z okazji setnego odcinka programu, który emitowany jest od dwóch lat. – Zainteresowanie przeszło nasze najśmielsze oczekiwania. Otrzymaaliśmy ponad 500 zgłoszeń z całej Polski. Za najpiękniejszy uznaliśmy ogród państwa Patałów. Dlaczego? Bo jest inny od pozostałych. To nie wymuskała działeczka, pełna kosztownych, egzotycznych roślin. Ten ogród ma klimat i świetnie zaaranżowane wnętrza, gdzie przyroda znakomicie



W ogrodzie państwa Patałów nie można się źle czuć, to widać po uśmiechu na twarzy Mai Popielarskiej z TVN Meteo, która była ich gościem.

łączy się z historią. Tu ma się wrażenie, jakby czas się zatrzymał – mówi Maja Popielarska, współautorka programu.

– O konkursie dowiedziałam się z prasy. Wysłałam zgłoszenie i kilka zdjęć zrobionych przez Dorotę Gwarę. Minęło kilka miesięcy i całkiem o tym zapomniałam. A tu nagle taka miła niespodzianka! Byłam zaskoczona i tak uradowana, że się aż

popłakałam – relacjonuje pani Ludmiła Patała. – Cieszę się ogromnie z tej nagrody. Na jej konto już sobie nawet szlafrok kupiłam.

Laureaci konkursu zaprezentowani zostaną w TVN Meteo dziś o godz. 20.05 (powtórki od soboty do wtorku). W czerwcu ekipa ponownie pojawi się w Sanoku, by nakręcić film o najpiękniejszym ogrodzie w Polsce. Gratulujemy! /joko/

Moda na fitness

Dla dziewcząt, które dbają o zdrowie, dobre samopoczucie i zgrabną sylwetkę, mamy ciekawą propozycję: Warsztaty Body&Fitness. Jest to już druga edycja tej imprezy (pierwszej poświęciliśmy artykuł na naszych łamach), na którą zaprasza Ewa Get, instruktorka fitness, prezenterka Międzynarodowego Centrum Szkoleń w Krakowie Elite Poland Fitness School. Warsztaty odbędą się 28 października w Szkole Podstawowej nr 1, w godz. 10-13. – Zapraszamy szczególnie dziewczęta z gimnazjów i szkół średnich, dla których przewidzieliśmy opłatę w wysokości 6 zł. Zapewniamy napoje i certyfikaty uczestnictwa dla chętnych – zachęca pani Ewa, która poprowadzi zajęcia wspólnie z Anną Staruchowicz. (z)

Polowanie na rajców

Nieprawdą jest, że w polityce nic się nie zmienia. Zmiany są i to duże. Jeszcze nie tak dawno dostanie się na listę kandydatów na radnych graniczyło prawie z cudem. Dziś organizowane są nagonki i polowania. Z nagonkami, a jakże! I nikt nikogo nie pyta: czy masz za sobą przeszłość kryminalną, czy byłeś tajnym współpracownikiem SB, czy jesteś na lewo, czy na prawo. Ważne, żebyś zgodził się kandydować. Jeden z moich znajomych, dziś wypoczywający już na emeryturze, omal nie pękł ze śmiechu jak to podczas jednej wyprawy do miasta, zaproponowano mu miejsce na dwóch listach wyborczych. To się dopiero chłop dowartościował... Żeby było śmieszniej, jednym z nagoniaczy był działacz SLD, drugim aktywista PiS-u. Obydwaj używali tego samego języka, jaki od roku wylewa się ze wszystkich środków masowego komunikowania. Mówili, że rzecz idzie

o większą sprawę, a szanse na wybór są olbrzymie. O dziwo, nie mówili o pieniądzach i stanowiskach, podobno nie było też przypadków, żeby ktoś domagał się podpisywania weskli za lojalność. Hitem tegorocznej kampanii przedwyborczej może stać się przypadek jednego z prominentnych notabli, który postanowił wystartować w wyborach z innego komitetu wyborczego, niż ten, który przed czterema laty wykładał go na szczyty władzy. Zgłosił się do innego i poprosił, aby go umieszczono na liście. I to na ostatniej pozycji. Czy to nie pokerzysta?

A tak w ogóle, to co się stało, że nagle zabrakło nam kandydatów na radnych? Odpowiedź jest alternatywna: albo wszyscy mądrzy już opuścili kraj, albo nie chcą mieć nic wspólnego z polityką. W tym miejscu ktoś zapytał: to samorządy też już są polityką? Inny odpowie: coś mi się zdaje, że ktoś chce w pysk dostać Marian Struś

Po pijanemu wjechali w ludzi

Mimo zdecydowanej walki wydanej pijanym piratom drogowym przez policję i prokuraturę oraz bardziej dotkliwym karom orzekanym przez sądy, wciąż nie brak głupców, którzy po alkoholu siadają za kierownicą, narażając na szwank życie swoje i innych. W ostatnim tygodniu na drogach powiatu sanockiego doszło do dwóch wypadków, których sprawcami byli pijani kierowcy.

Pierwszy wydarzył się w ubiegłą środę po południu na ul. Dworcowej. Kierujący fiatem seicento 35-letni sanoczanin Jan B. potrafił 55-letnią kobietę, która jechała na rowerze. Mężczyzna nie ustąpił jej pierwszeństwa przejazdu, kiedy wyjeżdżał z drogi podporządkowanej. Poszkodowana trafiła do szpitala

ze złamaną nogą. Kierowca był nietrzeźwy. Alkomat wykazał u niego ponad promil alkoholu w wydychanym powietrzu. Policjanci sprawdzili jego dossier. Okazało się, że 1 grudnia ubiegłego roku Jan B. także kierował samochodem po pijanemu. Sąd Rejonowy w Sanoku skazał go i orzekł zakaz kierowania pojazdami do 2009 roku. Męż-

czyzna nie zastosował się do wyroku. Teraz odpowie również za to przestępstwo. Policja zabezpieczyła jego samochód na poczet przyszłej kary.

Do drugiego wypadku doszło w niedzielę około godz. 19 w Niebieszczańcu. 38-letni Andrzej Sz. z gminy Bukowsko kierował fordem escortem. Nagle zjechał na pobocze i uderzył w dwie idące tamtędy nastolatki w wieku 13 i 14 lat. Młodszą Justyna nie odniosła na szczęście żadnych obrażeń, starsza Magdalena ma złamane podudzie. Sprawca wypadku, u którego stwierdzono prawie dwa promile alkoholu w organizmie, został zatrzymany. Noc spędził w Policynnej Izbie Zatrzymań. W poniedziałek postawiono mu zarzut spowodowania wypadku po pijanemu, za co grożą mu 3 lata pozbawienia wolności. /k/

Z POLICJI

Sanok

* Policja przypomina o potrzebie zachowania ostrożności podczas transakcji zawieranych przez Internet. Przekonał się o tym w ostatnich dniach 20-letni mieszkaniec Sanoka, który stał się ofiarą oszusta. Mężczyzna zamówił na internetowej aukcji cztery amortyzatory, za które zapłacił 419 złotych. Po kilku dniach otrzymał paczkę zawierającą stary amortyzator, głosiak, trzy kawałki blachy i skrawek gumy. Zawiadomił policję, która próbuje teraz ustalić oszusta.

Gmina Sanok

* Cztery osoby zostały ranne w groźnie wyglądającym wypadku, do którego doszło w ubiegły poniedziałek około godz. 17.40 w Pisarowcach. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że jadący od strony Sanoka 48-letni kierowca fiata punto, który na skrzyżowaniu chciał skręcić w lewo, prawdopodobnie nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu z przeciwka kierowcy fiata siena. W wyniku zderzenia punto zostało odrzucone do tyłu i przewróciło się na bok. W wypadku ucierpieli: 50-letni kierowca sieni, podróżująca z nim 41-letnia żona oraz ich dwoje dzieci: 21-letnia córka i 14-letni syn. Policja ustala okoliczności zdarzenia.

* 42-letni mieszkaniec Markowic trafił (7 bm.) w stanie ciężkim do szpitala po spożyciu alkoholu nie wiadomo pochodzenia. Z wyjaśnieniem zony mężczyzny wynika, że trefny alkohol mąż przywiózł z Ukrainy.

Zagorz

Ponad 3 tys. złotych będzie kosztowała telefoniczna rozmowa (9 bm.) pracownicy miejscowego sklepu z mężczyzną, który przedstawił się jako „policjant sekcji kontroli z Warszawy”. Poinformował on kobietę, że w sklepie znajdują się wadliwe karty do uzupełniania kont telefonów różnych sieci i polecił jej podać numery znajdujące się pod zdrapką. Zagroził, że jeżeli „błędne” karty zostaną sprzedane, personel sklepu będzie musiał zwrócić koszty uszkodzonych przez nie telefonów. Pracownicy sklepu podali numery 97 kart, które następnie zniszczyli i wyrzucili do ubikacji. Policja prowadzi intensywne dochodzenie w tej sprawie, apelując do sprzedawców o rozważę i nieufność w stosunku do osób dzwoniących do sklepów w sprawie kart telefonicznych. Nie pierwszy to bowiem przypadek takiego oszusta w naszym regionie. ***

W minionym tygodniu na drogach powiatu sanockiego zatrzymano dziewięciu pijanych kierowców. Rekordzistą okazał się – namierzony w Pisarowcach – 51-letni Tadeusz A., u którego stwierdzono 4,032(!!!) promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Poza nim w ręce policji wpadli: w Zagorzu – 50-letni Stanisław Z. (1,827); w Tarnawie Dolnej – 55-letni Marian R. (2,919); w Nowosiółkach – 30-letni Artur T. (2,373); w Zarszynie – 20-letni Łukasz B. (1,47) oraz 35-letni Grzegorz G. (1,491); na ul. Białogórskiej – 57-letni Kazimierz K. (1,365); na ul. Mickiewicza – 33-letni Daniel R. (1,323). Wszyscy kierowali rowerami. W Falejówce namierzono motorowozystę – 47-letniego Jana S., u którego stwierdzono 1,428 promila alkoholu.

TYGODNIK SANOCKI

http://www.tygodnik.esanok.pl/

e-mail: tygodnik@poczta.onet.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Marian Struś. Redaguje zespół: Bartosz Białewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś. Przygotowanie wydania internetowego: Studio Internetowe – ezycie.pl.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub poczta elektroniczna. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 013 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24.

Druk: mitec Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. 017 852 13 62.

Sprawdzone partnerstwo

Dziesięć lat partnerstwa Sanoka i Humennego sprawiło, że owocem współpracy nie są już wzajemne wizyty przedstawicieli władz obydwu miast, lecz spotkania i przyjaźnie ich mieszkańców.

W dniach 6-7 października obchodzono jubileusz X-lecia partnerstwa miast: Sanok – Humenne. Uroczystości rozpoczęły się w komnatach sanockiego zamku, a ich głównym wydzwiekiem było parafowanie umowy o współpracy na dalsze lata. Uczestniczyły w nich delegacje współpracujących ze sobą urzędów, instytucji i organizacji obydwu miast oraz młodzież szkolna. Przybyli także goście z węgierskiego Gyongyos, miasta, które jest najmlodszym partnerem Sanoka.

– Z roku na rok jesteśmy sobie bliżsi, a kontakty między mieszkańcami Humennego i Sanoka stały się tak częste, że nawet nie zauważamy, iż istnieje jeszcze jakaś granica, która nas dzieli – ocenił dziesięć lat współpracy burmistrz Sanoka Wojciech Blecharczyk. Z kolei Vladimir Kostielnik, burmistrz Humennego wyraził swą radość, że partnerstwo między Humennem i Sanokiem już dawno wyszło z gmachów urzędów, wkraczając do szkół, domów kultury, klubów sportowych, a także do wielu domów prywatnych. – Teraz czas na ożywienie kontaktów gospodar-



Burmistrzowie Humennego i Sanoka: Vladimir Kostielnik i Wojciech Blecharczyk odsłaniają tablicę upamiętniającą 10-lecie partnerstwa miast.

czych – mówił perspektywicznie.

Jubileusz sprawił, że na Placu Partnerstwa Miast (wylot ul. Mickiewicza) odsłonięto tablicę upamiętniającą to wydarzenie. Dodatkowym elementem uczczenia 10 lat współpracy Sanoka z Humennem było posadzone drzewko. Jest nim klon pospolity (acer platanoides), któremu nadano imię „Vladimir”. Nazwa jest imieniem burmistrza

Humennego V. Kostielnika. Nieopodal rośnie Karl – drzewko (też klon) upamiętniające osobę burmistrza Reinheim, Karla Hartmanna, posadzone w lipcu 2004 roku, gdy obchodzono jubileusz X-lecia partnerstwa z niemieckim Reinheim. Burmistrz Humennego nie krył zaskoczenia tak sympatycznym upominkiem. Zrewanżował się sanoczanom ciepłymi życzeniami – abyście

się codziennie rano budzili uśmiechnięci i radosni.

Ważnym punktem obchodów jubileuszu była wizyta słowackich przyjaciół w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej, gdzie ratyfikowano umowę o współpracy Humennego z działającym na uczelni Kołem Słowacy. Wysoce oceniono tę współpracę w ostatnim okresie, czego jednym z efektów były praktyki studentów PWSZ w urzędach i instytucjach Humennego.

Nie miłkły oklaski podczas galowego koncertu poświęconego jubileuszowi. Na scenie SDK zaprezentowały się zespoły z Sanoka (Con Amore, Pro.gres i Flamenco, wszystkie z Sanockiego Domu Kultury) i Humennego (Ester), czyniąc to w znakomitym wydaniu.

A wieczorem w Rynku znani już doskonale w Sanoku astronomowie z Humennego, wespół ze swymi przyjaciółmi z Zespołu Szkół w Nowosielcach, rozstawili teleskopy i lunety, umożliwiając sanoczanom obserwacje księżycą i różnych planet. Pokazom towarzyszyło duże zainteresowanie mieszkańców, zwłaszcza młodzieży. Spojrzeliśmy i my w gwiazdy. I zobaczyliśmy w nich, że współpraca między Sanokiem i Humennem w kolejnych latach będzie nadal kwitnąć.

Marian Struś

W jedności siła

W poprzednim numerze „TS” przekazaliśmy informację z ostatniej chwili, w sprawie działki przy ulicy Bema, na której funkcjonuje giełda towarowa. Radni, podczas nadzwyczajnej sesji, przyjęli apel zobowiązujący burmistrza do podjęcia działań, zmierzających do zakupu parceli na rzecz miasta.

Analizując wcześniejsze wydarzenia, można zaryzykować twierdzenie, że przebieg sesji byłby zupełnie inny, gdyby nie obecność kupców. Kilkadziesiąt osób na sali i transparenty z hasłami, sprawiły, że część rajców diametralnie zmieniła zdanie, co nie omieszkali wypomnieć im Józef Krynicki.

Burmistrz i związana z nim grupa radnych najwyraźniej chciała, aby giełda przeszła pod skrzydła Czesława Stasickiego, rodzimego przedsiębiorcy, który zwyciężył w przetargu ofertowym ogłoszonym przez Connex i deklarował, że zagwarantuje kupcom dziesięcioletnie utrzymanie giełdy.

Inni byli zdania, że miasto powinno skorzystać z prawa pierwokupu, gdyż z jednej strony chroni się interes kupców (prywatny przedsiębiorca może zmienić plany), a z drugiej, zyskuje atrakcyjny teren i stały dochód z giełdy. Stanowisko to było zgodne z życzeniem kupców, którzy przekonywali, iż tylko funkcjonowanie pod parasolem miasta może zapewnić im bezpieczną przyszłość.

Temat wywołał ogromne emocje. W wieczór poprzedzający sesję, podczas obrad połączonych komisji – finansowej i budownictwa – doszło do starć. Wiceburmistrz Stanisław Czernek nazwał radnego Sławomira Miklicza analfabetą i użył w dyskusji z przedstawicie-

lem kupców nieuczynnego słowa. W głosowaniu radni odrzucili projekt apelu do burmistrza (przy pięciu głosach „za”, pięciu „przeciw” zdecydował głos przewodniczącego komisji budownictwa).

Zapanowała wzajemna nieufność. Radni, którzy byli za kupnem działki przez miasto, sugerowali, że Wojciech Blecharczyk podejmuje pozorowane działania. Z kolei burmistrz zarzucał im chęć zbitcia przedwyborczego kapitału i zaistnienia w mediach. Radni – Sławomir Miklicz, Roman Babiak, Jerzy Sybidło, Joanna Hydzik, Henryka Tymoczko – zaprotestowali. Argumentowali, że to właśnie kupcy zwrócili się do radnych z prośbą o pomoc i podczas poprzedniej sesji rady miasta wszyscy jednogłośnie ją obiecali.

Dyskusja trwała blisko trzy godziny. Czesław Stasicki tłumaczył, dlaczego zdecydował się na zakup działki i powtórzył deklarację, iż daje giełdowiczom 10-letnią gwarancję. Ostrzegając też, że dochody z giełdy są znacznie niższe, niż to pierwotnie przedstawiano i że będzie patrzył władzom na ręce, jak gospodarują giełdą.

Wynik głosowania był chyba dla wszystkich dużym zaskoczeniem: apel do burmistrza przyjęto bez jednego głosu sprzeciwu. – „W jedności siła” – cieszył się jeden z kupców, cytując wypisaną na transparencie hasło.

• Przed startem •

Czterech do brydza

Od dziś (13 bm.) samorządowa kampania wyborcza powinna zacząć się na dobre. Z dniem dzisiejszym kończy się bowiem okres zgłaszania kandydatów i zbierania podpisów, zacznie walka: kto lepszy.

Komitety wyborcze odkryją dziś swoje karty (13 bm., termin rejestracji kandydatów). Z przecieków wiadomo jednak, że do walki o fotel burmistrza królewskiego miasta Sanoka wystartuje czterech pretendentów. Są to: w kolejności alfabetycznej: Janusz Baszak (bezpartyjny, rekomendowany przez Platformę Obywatelską), Wojciech Blecharczyk (Komitet Wyborczy Wyborców Wojciecha Blecharczyka „Dla Sanoka”), Zbigniew Daszyk (KW Zjednoczeni Samorządowcy Ziemi Sanockiej) oraz Wojciech Pruchnicki (KW Prawa i Sprawiedliwości).

KW Wyborców Wojciecha Blecharczyka „Dla Sanoka” zgłosi listy swoich kandydatów wyłącznie do rady miasta. Są one kompletne i obejmują wszystkie trzy okręgi. – W gronie 42 osób znalazły się osoby bezpartyjne, jak też członkowie różnych ugrupowań. Przynależność partyjna nie była brana pod uwagę przy ich doborze – dowiedzieliśmy się w sztabie.

Platforma Obywatelska wystawia kompletne listy swoich przedstawicieli do rady miasta i powiatu, natomiast w gminach członkowie PO wystartują do wyborów w ramach różnych komitetów wyborczych. Pretendentem na burmistrza Sanoka rekomendowanym przez PO jest Janusz Baszak, burmistrza Zagórza – Bogusław Jaworski, natomiast kandydatem do Sejmiku Wojewódzkiego jest Sławomir Miklicz.

Kompletne listy do wszystkich rad gmin, miasta i powiatu, przygotował KW Prawo i Sprawiedliwość. Łącznie jest to grupa licząca ok. 200 osób. Z grona PiS wywodzi się kandydat na burmistrza Wojciech Pruchnicki, pełnomocnik powiatowy PiS. W zbliżających się

wyborach wraz z Pis-em wystartują: Liga Polskich Rodzin oraz Stowarzyszenie Wiara - Tradycja - Rozwój.

Lider KW Zjednoczeni Samorządowcy Ziemi Sanockiej Zbigniew Daszyk będzie ubiegał się o stanowisko burmistrza Sanoka, zaś nazwiska członków komitetu znajdują się na listach do rady miasta, powiatu, a także do rad gmin. Z listy „Zjednoczonych” wystartuje do rady powiatu obecny starosta Bogdan Struś. Do Sejmiku Wojewódzkiego wytypowano: Zygmunta Podkaliczkiego i Zenona Stryjaka.

Komitet Wyborczy Sojuszu Lewicy Demokratycznej jeszcze w poniedziałek dementował podaną przez nas wcześniej informację, iż nie wystawi listy swoich kandydatów do rady miasta. Wczoraj dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, że Komisarz Wyborczy odmówił rejestracji kandydatów do rady miasta. Czyli, że potwierdziły się nasze informacje. W tej sytuacji SLD wystawi tylko swoje listy do rady powiatu. Na jednej z nich widnieje nazwisko b. posta Mariana Kawy.

KW Polskie Stronnictwo Ludowe swój przedwyborczy wysiłek koncentrowało na budowie list z kandydatami do rady powiatu oraz wszystkich gmin. Są to listy pełne. W wyborach do miasta PSL blokuje się z PO oraz Zjednoczonymi Samorządowcami Ziemi Sanockiej.

Stowarzyszenie Ruch Samorządowy Ziemi Sanockiej wystawia pełne listy z osobami ubiegającymi się o mandaty radnych powiatu, miasta i gminy Sanok.

O mandaty radnych powiatu i miasta ubiega się także KW Towarzystwo Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej. Łącznie na listach jest 82 kandydatów.

Marian Struś

Wójtowskie stołki w cenie

Dzisiaj upływa termin zgłaszania list kandydatów na radnych gminnych, miejskich i powiatowych, do środy komisje wyborcze przyjmują listy z kandydatami na wójtów i burmistrzów. Postanowiliśmy sprawdzić, kto zamierza ubiegać się o stołki gminnych włodarzy. Podkreślamy, iż są to informacje nieoficjalne i z tego też względu mogą być niepełne.

Z redakcyjnego rekonesansu wynika, że największe emocje towarzyszyć będą wyborom wójtów w gminach Sanok oraz Tyrawa Wołoska, gdzie – jak ustaliliśmy – jest po pięciu kandydatów. W gminie Sanok o reelekcję ubiega się Mariusz Szmyd, który wystartuje z listy KWW „Nasza Gmina”. Rywalizować z nim będą: Marta Myćka (przewodnicząca rady gminy) – KWW „Czas na Zmianę”, wicewójt Jan Winiarz (związany z lewicą) – nie udało się nam ustalić, z jakiej listy, Kazimierz Mielczarek – KW PiS oraz Wojciech Petryk – KW PSL.

W gminie Tyrawa Wołoska ponownie w wyborze szranki stanie wójt Stanisław Mielnikiewicz – KWW „Ogólnogminny”, z którym zmierzą się: Zofia Rutkowska (dyrektor Gimnazjum w Rakowej) – KWW „Wprost”, Krystyna Nitka (dyrektor SP w Tyrawie Wołoskiej) – KW PiS; Jerzy Wołoszyn (przewodniczący rady gminy) – KWW „Nasza Gmina w Tyrawie Wołoskiej” oraz Mieczysław Czapor – KWW „Lepsza Przyszłość Gminy Tyrawa”.

Równie emocjonująco zapowiada się rywalizacja o fotel burmistrza miasta i gminy Zagórz, gdzie z dotychczasowym włodarzem Jackiem Zającem – KWW „Wiara-Tradycja-Rozwój” konkurować będą: Bogusław Jaworski (popierany przez PO) – KWW „Praca, Rozwój”, Andrzej Czapor – KWW „Inna Perspektywa” oraz Tomasz Święch – KW PiS.

W gminie Besko do walki włączy się co najmniej trzech

kandydatów: wicewójt Mariusz Bałaban – KWW „Razem dla Beska”, Kazimierz Pilecki – KWW „Zjednoczeni Samorządowcy Ziemi Sanockiej” i Zbigniew Stapiński – KW PiS. To jedyna gmina w powiecie sanockim, gdzie w wyborach nie wystartuje dotychczasowy wójt – Bronisław Żółkiewicz, który wybiera się na emeryturę.

Przynajmniej po dwóch kandydatów stanie w wyborczych szrankach w gminach: Bukowsko, Komańcza i Zarszyn. W pierwszej kontrkandydatem wójta Piotra Błażejowskiego – KWW „Bukowsko Razem” będzie Leon Myrdak – PiS. W drugiej walkę stoczą wójt Stanisław Bielawka – KWW „Wspólna Sprawa” oraz Marek Kudlik (dyrektor Zakładu Karnego w Łupkowie) – KWW „Zjednoczeni Samorządowcy Ziemi Sanockiej”. W trzeciej rywalką wójta Andrzeja Betleja – KWW „Wszyscy Razem” będzie Halina Brodzicka – KW PiS.

Joanna Kozimor



Rozmowa z burmistrzem Wojciechem Blecharczykiem, przeprowadzona na gorąco po zakończeniu sesji.

* Jakie są pańskie odczucia?

– Obligowany głosem radnych na dzisiejszej sesji, podejmę działania, choć mam w pamięci przykłady kilku miast w Polsce, których prezydentom postawiono zarzuty o niegospodarność. W następnej kadencji, po 2 stycznia 2007 roku, nowy burmistrz i nowa rada podejmą stosowną uchwałę i z prawa pierwokupu skorzystają. Moje prywatne uczucia są podzielone. Wszystkim zależy, aby rynek pracy utrzymywał się i rozszerzał. Podjęliśmy rozmowę z kupcami. Byliśmy gotowi urządzić giełdę w nowym miejscu, spełniając wszystkie wymogi. Ale pan Stasicki też miał swoje racje.

* Wiedząc, że miasto ma prawo pierwokupu, sporo ryzykował.

– Obiecał pisemną deklarację o utrzymaniu przez dziesięć lat giełdy. Ufał, że jest to dobre zabezpieczenie dla kupców.

* Czy będzie można sprzedać mu część działki, co proponował poseł Daszyk?

– Jak każdy inny oferent pan Stasicki będzie musiał wziąć udział w przetargu. Dodam, że jest zainteresowany dużym obszarem około 70 arów.

* Miasto może prowadzić giełdę towarową czy też nie?

– Możemy prowadzić targowisko. Dlatego musimy wymyślić formułę tej giełdy. Możliwości prawne są.

* Jakie decyzje zamierza podjąć pan w najbliższym czasie?

– Zobligowaliśmy apelem rady miasta musimy w ciągu tego miesiąca nakreślić kierunek działań. W momencie, kiedy nowa rada i nowy burmistrz uzyskają akt notarialny, trzeba będzie wyasygnować kwotę, za którą pan Stasicki plac nabył.

* Wiadomo już, jaka jest to kwota?

– Na pewno powyżej 1,2 mln zł.

Rozmawiała Jolanta Ziobro

Szanowni Państwo Dyrektorzy, Nauczyciele Pracownicy Sanockiej Oświaty

Dzień Edukacji Narodowej jest doniosłym świętem o wieloletniej tradycji.

Z tej okazji przyjmijcie Państwo nasze serdeczne życzenia dobrego zdrowia, zadowolenia oraz wszelkiej pomyślności na każdy dzień.

Niech Państwa praca będzie doceniona, spotyka się ze zrozumieniem i poszanowaniem ze strony uczniów, wychowanków jak i rodziców.

Trwajcie w tym szacowanym zawodzie Nauczyciela w pełni zaangażowania, inspirujących pomysłów oraz niegasnącego entuzjazmu. Dziękując za codzienny trud nauczania, wrażliwość na potrzeby najmłodszych sanoczan, za poświęcenie i zaangażowanie w pracę z dziećmi i młodzieżą, pozostajemy z wyrazami szacunku.

Wojciech Blecharczyk
Burmistrz Miasta Sanoka

Jan Pawlik
Przewodniczący Rady Miasta

Dwa światy

BWA Galeria Sanocka zaprasza na wystawę malarstwa Antoniego Nikla i „obrazków” oraz obiektów Marka Olszyńskiego. Wystawa, której wernisaż zaplanowano dziś (piątek) o godz. 18, będzie otwarta dla zwiedzających do 5 listopada.

Kolejna wystawa w Galerii Sanockiej to prezentacja dwóch całokształtów odmiennych sylwetek artystycznych i postaw twórczych. Antoni Nikiel – absolwent Instytutu Wychowania Artystycznego UMCS w Lublinie, reprezentuje jednocześnie dwa nurty abstrakcji, geometryczną i liryczną. Obrazy Nikla to świat precyzyjnie zredukowany do kształtów podstawowych. Rola przypadku często ograniczana jest poprzez użycie szablonu, który nie pozwala żadnej przypadkowej strużce farby zakłócić tego, co zamierzone. Malarz porządkuje otaczającą go rzeczywistość, zamykając jej chaos w geometrycznych układach płaszczyzn.

Prace Olszyńskiego kontrastowo ekspresyjne i spontaniczne, to materializacja frustracji, ale prezentowane obok Antoniego Nikla stają się po prostu kompozycjami malarskimi, układami

niezwykle atrakcyjnych wizualnie form. Marek Olszyński – absolwent Wydziału Grafiki ASP w Krakowie w swej twórczości przede wszystkim stara się obnażyć absurd życia codziennego, które pomimo zmian systemowych nadal są żywe i powszechnie widoczne.

Poprzez tworzenie obiektów przedłuża życie przedmiotom z minionej epoki, konserwuje ten wcale nieprzeszły czas. Odrzuca tradycyjne kategorie estetyki, dziurawiąc i tnąc płótna, odbijając grafiki na zużytych szmatach oraz szukając symboli na śmietnikach. Zmaga się z uświęconymi przez tradycję „ramami” artystycznej wypowiedzi.

Prace artystów prezentowane obok siebie tworzą ciekawą grę wartości artystycznych, buntu i wyciszenia, abstrakcji i realizmu.

Agata Sulikowska-Dejena

„Panika” Świetlików, „Haos” Sexbomby

Festiwal didurowski to niejedynie muzyczne wydarzenie najbliższego weekendu. Będzie też coś dla miłośników rocka – do Sanoka przyjeżdżają grupy Świetliki i Sexbomba.

Zapowiadane już przez nas Świetliki wystąpią dzisiaj (piątek 13 bm.) w Klubie Pani K. Początek o godz. 20, bilety po 15 zł. Natomiast jutro w Haosie zagra Sexbomba, której koncert poprzedzą grupy: Zdrój z Przemysła i OSC z Dydnia. Początek o godz. 19, bilety po 15 zł (12 zł przedsprzedaż w sklepie Sonic).

Organizatorem koncertu jest Agencja Operis Media.

Dla czytelników mamy cztery darmowe wejściówki – po dwie na każdy koncert. Aby je otrzymać, należy zadzwonić do redakcji dzisiaj po godz. 10 i odpowiedzieć na pytanie: jak nazywa się wokalista Świetlików lub Sexbomby. (bb)

Znak człowieka – ślad człowieka

W najbliższy poniedziałek, 16 października, w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sanoku, o godz. 17 odbędzie się wernisaż wystawy „Ślad człowieka – znak człowieka” Sanockiego Klubu Fotografików. Swoje prace zaprezentują Władysław Szulc, Waclaw Kozioł, Dorota Stafij, Marian Kraczkowski, Arkadiusz Kowski, Maria Kępa, Lucyna Żak, Paweł Strzelecki, Robert Ziobro, Iwona Niezgodna, Łukasz Władysław. Wystawę oglądać będzie można do 3 listopada, w godzinach pracy biblioteki. Zapraszamy!

W Teatrze Uciśnionych

Zespół Szkół nr 1 (ekonomik) gościć będzie Awino Okech z Kenii i Flavio Sanctum z Brazylii, którzy propagować będą ideę Teatru Uciśnionych.

Teatr Uciśnionych, stworzony przez Brazylijczyka Augusto Boala, opiera się na tezie, że związki międzyludzkie mają charakter dialogu pomiędzy kobietami i mężczyznami, między rodzinami, pomiędzy grupą a narodem. W naszych realiach częściej mamy do czynienia z monologiem, który jest powodem powstawania konfliktu, czyli relacji uciskającej-uciskany. Konflikty czyhają na nas wszędzie: na ulicy, w domu, w szkole... Często podczas prób łagodzenia sytuacji konfliktowych nie radzimy sobie. – Głównym celem Teatru Uciśnionych jest powrót do dialogu między ludźmi, czego będą uczyć się nasi uczniowie – mówi Renata Gromek, opiekun szkolnego Teatru Echo. Awino Okech jest od blisko 10 lat docentem Amani People's Theatre w Nairobi. Prowadzi zajęcia w krajach Afryki i Europy. Flavio Santos od 10 lat współpracuje z Teatrem Uciśnio-

nych, prowadząc warsztaty i pracując z młodymi ludźmi w wielu krajach świata.

– Wybór naszej szkoły sprawia nam wielką satysfakcję. To również wyróżnienie dla Sanoka. Uczniowie, obcując z gośćmi, będą mieli okazję spotkania z kulturą Kenii i Brazylii. Poznają też Teatr Uciśnionych – system gier, ćwiczeń i technik opierających się na założeniu, że każdy z nas nosi w sobie teatr, trzeba go tylko wyzwolić. Uczniowie przygotowują wspólnie z animatorami sztukę teatralną, która zostanie pokazana szerszej publiczności. Akcję sztuki tworzą wspólnie wszyscy obecni w teatrze, a konflikty pojawiające się na scenie są rozwiązywane we wspólnym działaniu – wyjaśnia Maria Pospolita, dyrektor ZS 1.

Sztuka zostanie wystawiona po zakończeniu warsztatów w SDK, w piątek 27 października. (z)

Didur zawładnął Sanokiem Na półmetku

XVI Festiwal im. Adama Didura rozpoczął się w niedzielę 8 października Koncertem Galowym, w czasie którego Warszawska Opera Kameralna zaprezentowała fragmenty spektaklu *Wesele Figara* W. A. Mozarta. Wcześniej, tuż po uroczystym otwarciu, jakiego wspólnie dokonali dyrektor Sanockiego Domu Kultury Waldemar Szybiak i burmistrz Wojciech Blecharczyk, uhonorowano laureatów XIV Konkursu Kompozytorskiego – Zofię Dowgiałto i Jakuba Polaczyka.

Na poniedziałkowy wieczór przypadły dwa festiwalowe hity: wirtuozerski popis gry na skrzypcach Konstantego Andrzeja Kulki oraz składanka przebojów operetkowych i musicalowych, przygotowana przez zespół Opery Koszyckiej.

Wtorek przed południem gratka dla najmłodszych melomanów – *Królowna Śnieżka* w wykonaniu Opery Śląskiej, spektakl przy wypełnionej po brzegi sali i nagrodzony wspaniałym, spontanicznym odbiorem. Wieczorem zaś *Carmen* w reż. Wiesława Ochmana z Alicją Węgorzewską w tytułowej roli i Tadeuszem Serafinem za pulpitem dyrygenckim.

Od środy do piątku, przed południem, w Sanockim Domu Kultury spotykają się uczestnicy warsztatów Obozu Humanistyczno-Artystycznego. Ruch panuje więc od rana do wieczora. Tylko jeden koncert w tym roku odbył się w kościele – *Medytacje z muzyką sakralną* w wykonaniu Chóru Kameral-

nego Opery Śląskiej pod dyrykcją Anny Tarnowskiej.

Festiwal przekroczył półmetek, goście i publiczność są zadowoleni, na widowni – komplet. I tak już chyba pozostanie do niedzielnego finału. (msw)



Opera Koszycka zaprezentowała to, co festiwalowa widownia lubi najbardziej: Przeboje operetkowe i musicalowe.

Tutaj chce mi się śpiewać

– rozmowa z Robertem Gierlachem

* Swoją karierę sceniczną rozpoczął pan w Warszawskiej Operze Kameralnej...

– Od tamtej pory minęło już prawie piętnaście lat.

* Jednak współpraca trwa nadal, czego dowodem wspaniały koncert w Sanoku.



– Na scenie Warszawskiej Opery Kameralnej stawałem swoje pierwsze kroki, darzę tę szacowną instytucję ogromnym sentymentem. Zawsze powracam tam z rozmaitych krajowych i zagranicznych wojaży jak do swojego artystycznego domu. Tam mogę

siebie sprawdzić, porównać – rozwinąłem się czy nie? To dla mnie niezwykle ważne miejsce.

* Większość czasu spędza pan podróżując?

– Zdecydowanie tak. Mój kalendarz koncertowy składa się przede wszystkim z wyjazdów. Ostatnio staram się, by były one coraz krótsze, ponieważ rozwinąłem się również rodzinnie, mam dwójkę dzieci, dom w Warszawie i przynajmniej, że niechęć nie rozstaje się z rodziną – nawet dla najbardziej ambitnych wyzwań artystycznych.

* Są chyba jakieś propozycje „nie do odrzucenia”?

– Oczywiście. Na przykład w tym sezonie nie odmówiłem mediolańskiej La Scali. Zostałem tam zaproszony do śpiewania roli hrabiego Almavivy w *Weselu Figara*.

* Jakie ma pan plany w nadchodzącym sezonie artystycznym?

– Razem z Narodową Orkiestrą Symfoniczną Polskiego Radia będziemy niebawem inaugurować sezon w Katowicach dwiema mszami Wolfganga Amadeusza Mozarta. Potem zaś śpiewam w *Requiem* Mozarta, już w War-

szawie, z okazji rocznicy śmierci Fryderyka Chopina – z Orkiestrą XVIII Wieku Fransa Bruggena.

* Repertuar Mozartowski będzie zapewne dominował do końca tego roku?

– Każdy zespół – czy to symfoniczny, czy operowy – stara się uczcić okrągłą rocznicę urodzin jednego z największych geniuszów w historii muzyki.

* W Sanoku wystąpił pan na scenie wspólnie z żoną, Tatianą Hempel. Na widowni zasiadli Pańscy rodzice, a pewnie i sporo znajomych...

– Publiczność w Sanoku to dla mnie prawdziwe wyzwanie. Jestem sanoczaninem i tutaj chcę się zaprezentować jak najlepiej. Cięży na mnie większa odpowiedzialność, niż kiedy występuję, na przykład, przed mediolańczykami – oni przecież mnie nie znają tak jak publiczność sanocka. Tylko tutaj zdarza się coś, co nazwałbym współodczuwaniem...

* Nie rozpieszca pan sanockich melomanów swoją obecnością. Był pan gościem Festiwalu wiele, wiele lat temu...

– Tamten występ nie do końca uważam za udany, w ostatniej chwili się rozchorowałem i miałem

stany Andrzej Kulka. – Bardzo mi miło, że publiczność tak ciepło przyjęła niełatwą w odbiorze muzykę. Osobiście mam wielki sentyment do opery, zanim zacząłem występować jako skrzypek, debutowałem na scenie w roli ministranta w *Tosce*. Cieszę się, że *Parafrazy operowe* Karola Lipińskiego, wielkiego, choć niesłusznie zapomnianego, polskiego twórcy tak doskonale wkomponowały się w festiwalowy program.

– *Carmen* jest po prostu cudowna! – słychać było spontaniczne okrzyki na korytarzu w czasie przerwy w spektaklu Opery Śląskiej.

– Macie w Sanoku wspaniałą i wymagającą publiczność – nie krył zachwytu profesor Zbigniew Bujarski. – Jest czuła na wszystko, co dzieje się na scenie. Poza tym takich koncertów mogłyby pozazdrościć najznakomitsze polskie sceny – gratulował dyrektorowi Waldemarowi Szybiakowi.

– Jako burmistrz jestem dumny z ludzi, którzy w Sanoku tworzą kulturę. Sanok jest w Polsce kojarzony przede wszystkim z imprezami kulturalnymi, zwłaszcza z Festiwalem im. Adama Didura. Ktokolwiek by zarządzał tym miastem czy regionem, musi pamiętać: przedsięwzięcia kulturalne wymagają finansowego wsparcia i należy temu sprostać – obiecywał Wojciech Blecharczyk.

Komentarze zebrała (msw)

stępnie miejsce, trzeci przetrwał. I z nim to właśnie pan Władysław zjawiał się ponownie w Muzeum Historycznym. Był to grot włóczy z II w. n.e. czyli tzw. okresu wpływów rzymskich, w którym to ludność naszych ziem pełnymi garściami czerpała zdobycze cywilizacyjne znad śródziemnomorskiego imperium. – Znamy wiele osad z tego okresu i bogatą kulturę materialną, ale grot posiadał patynę ogniową, był więc na stosie ciepłym razem ze swoim zmarłym właścicielem, a więc pochodził z cmentarzyska, którego nikt w naszym re-

gionie dotychczas nie znalazł. Pan Władysław dokładnie zapamiętał miejsce znalezienia.

Wykopaliska prowadzone przez specjalistów z Krakowa dostarczyły pięknych zabytków, w które wyposażono zmarłych odchodzących w zaświaty. Odkryto kilkadziesiąt grobów. Znowu wracamy do p. Władysława Breyty, który uparcie szukał swojego zaginionego znaleziska. Z powodzeniem. Przekazał Muzeum Historycznemu w Sanoku kolejny grot włóczy wojownika sprzed prawie 2 tysięcy lat.

Maria Zielińska

Potrafia zgarniać pieniądze

Gmina Sanok otrzymała certyfikat świadczący o jej otwarciu na fundusze strukturalne, a jej sekretarz Sebastian Niżnik został ekspertem od tych funduszy.



Sebastian Niżnik (z lewej) i Mariusz Szmyd z certyfikatami za umiejętność pozyskiwania środków unijnych.

Inicjatorem przyznania certyfikatów był Związek Powiatów Polskich wspólnie z Ministerstwem Rozwoju Regionalnego. Projekt miał charakter konkursu, którego celem było upowszechnianie wiedzy na temat dobrych praktyk w realizacji projektów finansowanych z funduszy unijnych.

Gmina Sanok jako jedna z 162 gmin w Polsce i jedna z dwunastu w województwie otrzymała certyfikat potwierdzający spełnie-

nie standardów wymaganych dla skutecznego pozyskiwania funduszy strukturalnych i zarządzania projektami. W ramach tego działania zostały również przyznane certyfikaty indywidualne dla pracowników samorządowych, którzy w swych urzędach odpowiedzialni są za pozyskiwanie środków unijnych. Przyznano go Sebastianowi Niżnikowi, sekretarzowi gminy Sanok.

Wręczenia certyfikatów dokonano w Łańcucie podczas seminarium poświęconego prezentacji przedsięwzięć podejmowanych w ramach projektu „Powiaty i gminy otwarte na fundusze strukturalne”. Dzieleno się doświadczeniami w aplikowaniu o środki unijne przez samorządy terytorialne. Dużą uwagą cieszyła się prezentacja aktualnych możliwości ich pozyskiwania oraz założeń Narodowej Strategii Spójności na lata 2007-2013.

Laureatom konkursu – zdobywcym certyfikatów – gratulujemy opanowania sztuki sięgania po unijne pieniądze. **emes**

Warto wiedzieć, że łączna wartość środków finansowych zaangażowanych w realizację Narodowej Strategii Spójności w latach 2007-2013 wyniesie 85,6 mld euro. Polska będzie miała do dyspozycji aż 67,28 mld euro funduszy unijnych. Blisko 52 proc. środków będzie pochodziło z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, 15 procent z Europejskiego Funduszu Społecznego, pozostałe 33 procent – z Funduszu Spójności.

13-letni żartowniś blokował telefon alarmowy policji

Nadawał muzykę i komunikaty o bombie

Od kilku miesięcy zabawiał się, dzwoniąc na numer alarmowy 997 i blokując linię. Swym bezmyślnym postępowaniem stwarzał ogromne zagrożenie. Mieszkańcy powiatu sanockiego potrzebujący pomocy, nie mogli się dowzwoić na policję.

Telefonował wielokrotnie, czasem kilka razy w ciągu dnia. Dyżurny odbierający telefon słyszał najczęściej głośnie muzykę. Dwunastego września odebrał komunikat: – *W banku jest bomba. Macie godzinę.* Sprawdzono teren, jednak alarm okazał się fałszywy. Ustalenie żartownisia stało się języckim u wagi dla sanockich policjantów. Nie czekając na wyniki bilingu, „kryminalni” podjęli intensywne działania operacyjne. I namierzli dowcipnisia. Okazał się nim ... 13-letni mieszkaniec Sanoka, uczeń VI klasy szkoły podstawowej.

W czasie przesłuchania przyznał się do wykonywania złośliwych telefonów. – Byłem

spokojny, że nikt mnie nie namierzy, bo przecież dzwoniłem z telefonu na kartę – zeznał. Przekonanie to okazało się bezpodstawne, bo choć ustalenie sprawcy zabrało policji sporo czasu, to jednak okazało się możliwe. Za nieodpowiedzialne żarty z policją nieletni odpowie przed sądem rodzinnym, do którego funkcjonariusze skierowali materiały sprawy.

Potencjalnych naśladowców przestrzegamy: takie zabawy mogą się źle skończyć i okazać bardzo kosztowne. Osoba podnosząca dla żartu fałszywy alarm ponosi koszty operacji ewakuacyjnej prowadzonej przez specjalistyczne formacje.

/Joko/

Szlak by ... naprawić

Najważniejsza w turystyce jest dobra informacja. To na jej podstawie decydujemy, gdzie się wybrać na turystyczną eskapadę. Czy ta na zdjęciu skusi kogokolwiek, aby ten wybór padł na „Szlak Ikon”? Brzmi niezłe, znacznie gorzej wygląda. – Jeśli cały ten szlak jest taki jak ta reklamówka, to niech to szlag... – usłyszeliśmy od jednego z turystów z Zamościa, którego wraz z grupą spotkaliśmy nieopodal sanockiego zamku. Ze wstydem wysłuchaliśmy też narzekania, że inne plansze, które miały już wewnątrz z pełną zawartością, oddalone są od chodnika o 3 metry i chcąc cokolwiek się z nich dowiedzieć, trzeba wkraczać na trawnik.

emes



Sanocka prokuratura ujawniła twarz i nazwisko pijanego kierowcy

Pił i jechał mimo zakazu

Po raz pierwszy na łamach „TS” publikujemy dane osobowe i wizerunek pijanego kierowcy, ujawnione przez Prokuraturę Rejonową w Sanoku. Widoczny na zdjęciu mężczyzna to 27-letni Artur Czech (na zdjęciu, syn Adama, urodzony w Lesku, zamieszkały w miejscowości Średnie Wielkie 54/1, gmina Zagórz. Nie dość, że kierował po pijanemu, w dodatku bez uprawnień, których wcześniej pozbawił go sąd.

Kierujący fiatem 126p młodzieniec został zatrzymany przez policję 18 sierpnia br. na ul. Daszyńskiego. Poddano go badaniu alkomatem, które potwierdziło, iż jest mocno „nieświeży”. W pierwszym podejściu wynik brzmiał 2,058 promila, w drugim – 2,226. Okazało się również, że delikwent ma 7-letni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, orzeczony przez sąd. W tej sytuacji prowadzący postępowanie przygotowawcze prokurator Edward Martuszewski zdecydował o postawieniu przestępcy pod pręgierzem publicznej opinii.

– Wydałem postanowienie o upublicznieniu danych osobowych i wizerunku tego człowieka, gdyż – mówiąc kolokwialnie – tym razem przegiął. Znajdował się w znacznym stopniu nietrzeźwości i prowadził mimo wcześniejszego zakazu. Zakaz ten orzeczono na okres 7 lat, co dowodzi, że także musiał być to przypadek drastyczny. Kilka lat temu wydawano niższe wyroki niż obecnie. Prawdopodobnie mężczyzna ten spowodował po pijanemu wypadek z co najmniej ciężkimi obrażeniami ciała. Jak widać jednak, kara nie wpłynęła na zmianę jego postępowania. Tym razem grozi mu zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 10 lat oraz pozbawienie wolności do lat 2 bądź jej ograniczenie. Będę wnosił o taki zakaz i bezwzględne pozbawienie wolności. Zobaczymy, co na to powie sąd.

Zgodnie z wytycznymi ministra sprawiedliwości – w społecznym uzasadnionym interesie – prokuratura powinna ujawniać dane osobowe i twarze kierowców, którzy po



raz drugi zostali przytłapani na jeździe po pijanemu. Te same wytyczne dotyczą sprawców wypadków.

Joanna Kozimor

Na razie wytyczne ministra sprawiedliwości są dość swobodnie interpretowane przez poszczególne prokuratury. Sytuacja zmienia się wraz z nowelizacją kodeksu karnego przygotowywaną przez resort. Projekt przewiduje obowiązkową publikację wizerunków nietrzeźwych kierowców. Zawiera też przepis, który umożliwi sądowi orzeczenie przepadek samochodu jako narzędzia przestępstwa. Dotyczy to sytuacji, gdy u zatrzymanego przez policję delikwenta stwierdzi się ponad 0,5 promila alkoholu we krwi. Jeśli pojazd nie będzie stanowił własności kierowcy, sąd będzie mógł orzec przepadek równowartości auta. Rozważa się również pomysł, aby kierowcy ukarani za jazdę po pijanemu płacili przez pięć lat trzykrotnie wyższą składkę OC.

Ruszył Program Wspierania Uzdolnień

Stowarzyszenie „Porozumienie na Rzecz Zatrudnienia” opracowało program wspierania uzdolnień, który będzie wspierał i promował zdolności dzieci i młodzieży, a także zwiększył szanse uczniów pochodzących z rodzin o niskich dochodach na rozwijanie swoich uzdolnień.

Projekt jest odpowiedzią na konkurs ogłoszony przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, w oparciu o rządowy program pn. „Aktywizacja i wspieranie jednostek samorządu terytorialnego i organizacji pozarządowych w zakresie udzielania uczniom pomocy materialnej o charakterze edukacyjnym.” Jego założeniem jest promowanie zasad zrównoważonego rozwoju w systemie oświaty, w obszarze pomocy młodzieży zdolnej i utalentowanej, pochodzącej z rodzin o niskich dochodach.

Program opracowany przez Stowarzyszenie „Porozumienie na Rzecz Zatrudnienia” przewiduje utworzenie Powiatowego Ośrodka Wspierania Uzdolnień, odpowiedzialnego za koordynację wszystkich działań oraz współpracę z instytucjami i ośrodkami na rzecz rozwoju dzieci i młodzieży. Program przewiduje także powołanie do życia Szkolnych Ośrodków Wspierania Uzdolnień.

Organizowane będą szkolenia nauczycieli z zakresu pracy z dzieckiem zdolnym oraz metod diagnozowania zdolności uczniów. Odrębnym zagadnieniem będzie sama praca z uczniami zdolnymi. Tu program zakłada organizowanie warsztatów przedmiotowych oraz konkursów w dziedzinie dominującej. W zakresie promocji osiągnięć uczniów zdolnych mówi się o nagłośnieniu medialnym oraz organizowaniu spotkań uczniów zdolnych, nauczycieli, rodziców z przedstawicielami Kuratorium Oświaty. Bardzo ważnym i ambitnym pomysłem inicjatorów programu jest stworzenie podstaw organizacyjnych i finansowych systemu stypendialnego.

– Przystąpiliśmy do wdrażania projektu pilotażowego w Sanoku, który pomoże nam wypracować program wdrażania systemu w pozostałych gminach powiatu. Odzew szkół na nasz projekt był znakomity. Niemal wszystkie sanockie szkoły podstawowe: SP 1, 2, 3, 4, 6 oraz Gimnazja 1, 3 i 4

natychmiast zgłosiły akces do udziału w nim. Pełnego poparcia udzielił nam: burmistrz Sanoka Wojciech Blecharczyk oraz starosta Bogdan Struś. Uznali oni, iż bezwzględnie należałoby objąć programem teren całego powiatu. To nam daje obraz, jak ważną rzeczą jest praca z dzieckiem zdolnym i jakie są związane z nią oczekiwania i środowisk szkolnych – mówi Jolanta Słaby, prezes Stowarzyszenia „Porozumienie na Rzecz Zatrudnienia”.

Program ruszył. Jego efektem ma być wypracowanie lokalnego systemu pracy z młodzieżą uzdolnioną i utalentowaną oraz konstruowanie mechanizmów wsparcia dziecka zdolnego. Początkiem będzie zdiagnozowanie zdolności uczniów, czym zajmą się nauczyciele przy pomocy psychologów. A w tym czasie Stowarzyszenie przystąpi do gromadzenia funduszy, które naoliwią wdrażany system. Może stać się on wielką sprawą dla młodych ludzi, stąd tyle emocji i entuzjazmu towarzyszy inicjatywie Stowarzyszenia „Porozumienie na Rzecz Zatrudnienia”. **emes**

TEKST SPONSOROWANY

Dokończenie ze str. 1.

Znajdźcie tego truciciela

Kto truje?

Teorie na ten temat są różne. Ważną wskazówką będą wyniki badań WIOŚ. Jeśli w ściekach są chemikalia, można podejrzewać, że nieczystości spuszczają jakiś zakład produkcyjny lub usługowy. Na razie wszystko wskazuje na to, że są to fekalia, przetrzymywane w zbiorniku i zrzucane do kanalizacji deszczowej dwa-trzy razy w miesiącu. Dawniej zanieczyszczony był potoczek, a teraz ścieki wypływają z „burzówki”. Może spuszczają je do kraterów kierowcy wozów asenizacyjnych? Trudno jednak podejrzewać o to pracowników SPGK, gdyż oczyszczalnia ścieków należy do firmy, a poza tym wiedzą, gdzie są studzienki kanalizacyjne. Może zatem inni usługodawcy?

Sprawcami mogą być też właściciele domów jednorodzinnych. Jeśli tak, to w jaki sposób pozbywają się „balastu”? Mają podłączone do kanalizacji szamba, czy przepompowują ich zawartość do kraterów lub studzienek za pomocą pompy i węży? – Ustalenie tego będzie naprawdę trudnym

zadaniem – obawiają się pracownicy wydziału ochrony środowiska

Lepiej nie płacić

Sanok jest skanalizowany w 90 procentach, przy czym dla jednych problemem jest brak kanalizacji sanitarnej, a dla innych jej pojawienie się, zwłaszcza gdy od lat korzystają z nieszczelnego szamba. Opróżnienie zbiornika raz albo dwa razy do roku jest tańsze niż comiesięczne opłaty. – Rzeczywiście, jest to problem – przyznaje Czesław Bartkowski, prezes SPGK, przywołując przykład Dąbrówki, gdzie dopiero niedawno udało się zmusić do uregulowania tej sprawy właścicieli kilkudziesięciu domów. Najprostszym rozwiązaniem jest sprawdzenie częstotliwości wywożenia szamba, ale – jak zauważa nasz rozmówca – obowiązek przechowywania związanej z tym dokumentacji SPGK ma dopiero od tego roku. Informacje są jednak niepełne, gdyż w bazie danych figurują ci, którzy usługę zamawiali, a nie ma tych, którzy nigdy tego nie robili. Chcąc mieć pełne rozeznanie proble-

mu, konieczne są kontrole w terenie. – Aby rozpocząć procedurę wizji lokalnej, należy zawiadomić właściciela posesji co najmniej 7 dni wcześniej. Następnie musimy przeprowadzić całe postępowanie i dopiero, gdy udowodnimy, że ktoś z posesji naruszył przepisy, możemy skierować sprawę do sądu – tłumaczy Jacek Gomulka.

Będą szukać do skutku

Tym razem urząd zapowiada, że zrobi wszystko, aby znaleźć winowajcę. Zostaną sprawdzone wszystkie studzienki kanalizacji deszczowej. Na pierwszy ogień pójdzie rejon ulicy Jana Pawła II, Kiczury i Dmowskiego. – Dajemy do dyspozycji naszym ludzi i specjalistyczne urządzenia – deklaruje Czesław Bartkowski. Kanalizacja będzie penetrowana przy pomocy specjalnych kamer. Być może trzeba będzie użyć „zadymiarek” (dym może wskazać, gdzie podłączone jest szambo). Zostaną też sprawdzone umowy na wywóz nieczystości.

Pijemy ścieki?

Nagłośnienie problemu na forum internetowym wywołało małą panikę. Czy rzeczywiście sanoczenie „piją ścieki”? Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna raz w miesiącu pobiera do badań próbki wody przeznaczonej do spożycia w kilku miejscach i – jak poinformowała nas Alina Sabat, kierownik Wydziału Higieny Komunalnej – we wrześniu jakość wody mieściła się w normie. Czy oznacza to, że spuszczanie nieczystości niecałe dwa kilometry od ujęcia wody pitnej nie ma na nią żadnego wpływu? – Logika podpowiada, że w jakimś stopniu ma, jednak wykonywane przez nas codziennie badania – na każdym etapie procesu technologicznego – nie wykazały w tych dniach zmian. My ze swojej strony zrobiliśmy wszystko, aby woda spełniała standardy – zapewnia Czesław Bartkowski.

Jolanta Ziobro

W najbliższych dniach znane będą dane z badań przeprowadzonych przez WIOŚ. O wynikach kontroli informujemy na naszych łamach.



Czuć i widzieć gołym okiem, że nie płynie tędy źródłana woda. Szkoda, że wszyscy wiedzą o tym od kilku lat i nikt nie potrafi ustalić, kto wypuszcza ścieki.

Trwa Światowy Festiwal Ptaków

Zahutyń w Europie

Znane ze swej aktywności szkolne koło Ligi Ochrony Przyrody w Zahutyńcu włączyło się w obchody Europejskich Dni Ptaków, obserwując i licząc ptaki lecące nad ich miejscowością. Gorący raport z przebiegu i wyników akcji trafił do towarzystwa ochrony ptaków we Włoszech, które pełni funkcję jej europejskiego koordynatora.



Młodzi ekolodzy z Zahutyńcu z wielkim zainteresowaniem przez dwa dni prowadzili akcję obserwowania i liczenia ptaków.

Szkolne koło LOP w Zahutyńcu realizuje program edukacyjny „Przyroda wokół nas – ptaki”. Przez dwa dni (7-8 października) młodzi ekolodzy obserwowali i liczyli przelatujące nad Zahutyńcem ptaki. Ogółem odnotowali 723 osobniki reprezentujące 32 gatunki. Zdecydowanie dominowały szpaki (500), a wśród gatunków najliczniej zaprezentowały się: szpak, trznadel i sikora bogatka. Wszyst-

kie te dane już w niedzielę (8 bm.) zostały przekazane do Włoch oraz do Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków w Gdańsku.

– To była kolejna okazja do podglądania przyrody i popularyzowania obserwowania ptaków, a także znakomita forma spędzania wolnego czasu – ocenia znany pasjonat przyrody, szef koła LOP Mirosław Kaźmierczak.

emes

Jesienią odlatują od nas:

- do Afryki: jaskółki, jerzyk, muchołówki, pokrzewki, świstunka, piecuszek, trzcinić, wodniczka, kraska, kania czarna, orlik krzykliwy, kobuz, cyranka, bocian biały, bocian czarny, derkacz, przepiórka, słowik.
- do Azji: dziwonia, pliszka cytrynowa, wójcik.
- do Europy Zachodniej i Południowej: szpak, grubodziób, zięba, szczygieł, potrzos, śpiewak, zniczek, pokrzywnica, skowronek, gawron, kawka, głowienka, cyraneczka, mewa pospolita, gęgawa.
- Na zimę przylatują do nas: śnieguła, poświerka, czeczotka, jemioluska, jer, drożdżik, mewa siodłata, myszołów wlochaty, bielaczek, uhl, lodówka, edredon, bernikla obrożna, nur czarnoszyi, północne populacje gawrona i sikora.

Kłopotliwe pieniądze, ale dla kogo?

W związku z treścią artykułu „Kłopotliwe pieniądze” autorstwa Pani Jolanty Ziobro („TS” z 6 października br.), zdecydowałam się zabrać głos w sprawie.

Artykuł ów w sposób daleki od obiektywizmu, a przede wszystkim prawdy, opisuje rzekomą indolencję władz Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jana Grodka w Sanoku w sprawie przygotowanego przez panów: Sebastiana Niżnika i Macieja Brodowicza, a finansowanego ze środków unijnych, projektu pod nazwą „Centrum Innowacyjności i Transferu Technologii”, mającego funkcjonować w strukturach Uczelni.

Z treści wspomnianego artykułu ze zdumieniem dowiedziałam się, że władze Uczelni w sposób całkowicie bez troski zrezygnowały ze znacznych środków unijnych, a także nie wykorzystają okazji uczynienia z sanockiej uczelni regionalnego centrum wymiany informacji między przedsiębiorcami a osobami prywatnymi i różnego rodzaju instytucjami.

Takie wnioski, które w sposób niezwykle czytelny można wywieść z treści wspomnianego artykułu, nie tylko stawiają Uczelnię w niekorzystnym świetle w oczach opinii publicznej, ale, co najważniejsze, nie polegają na prawdzie, wyrządzają Uczelni, ogromną krzywdę.

Mając na względzie powyższe, zdecydowałam się, w przeddzień inauguracji kolejnego roku akademickiego, zabrać w sposób zdecydowany głos w tej sprawie, broniąc dobrego imienia Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jana Grodka w Sanoku.

Pomysł projektu rzeczywiście zrodził się u Pana S. Niżnika. Nie jest jednak prawdą, że już jesienią 2005 r. zaproponował on Prorektorowi ds. rozwoju i nauki, Markowi Paluchowi, pozyskanie pieniędzy

na ten cel. Pierwsza bowiem propozycja zrealizowania projektu pojawiła się dopiero na przełomie maja i czerwca 2006 r. Tym samym twierdzenia o zamowieniu wielomiesięcznego wysiłku autorów projektu są mocno przesadzone, kreując tym samym autorów projektu na osoby działające z wielkim poświęceniem wyłącznie dla dobra potencjalnych beneficjentów planowanego projektu. Istotnie Prorektor Marek Paluch entuzjastycznie odniósł się do przedstawionej mu propozycji. Jej pierwotny kształt był jednak zgoła odmienny od jej finalnego efektu.

Jednak po kolei. Autorzy wniosku, po jego sporządzeniu, końcem czerwca 2006 r., przedstawił go do podpisania Prorektorowi, co ten bez zastrzeżeń uczynił, działając w dobrej wierze. Wniosek ten został następnie złożony w Urzędzie Marszałkowskim w Rzeszowie w dniu 30.06.2006 r. Przewidywał on powstanie w strukturach Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanoku wewnętrznej struktury pod

nazwą Centrum Innowacyjności i Transferu Technologii, której głównym, i w zasadzie wyłącznym, celem było przeprowadzenie na przestrzeni kilkunastu miesięcy szeregu szkoleń i seminariów. Dla pełnego zrozumienia wagi i ciężaru zobowiązania, jakie w ramach tego projektu przyjęła na siebie Uczelnia, należy wskazać, że była ona jedynym wnioskodawcą tego projektu, i to właśnie na niej ciążył wyłączny obowiązek jego realizacji, wraz z odpowiedzialnością za wszystkie jego, w tym zwłaszcza finan-

sowe, skutki. Gwoli ścisłości podaję, że pierwotnie zaproponowana przez autorów wniosku kwota dofinansowania opiewała faktycznie na 1,019 mln zł, a nie jak podaje autorka artykułu na 1,9 mln zł. Różnica zatem niebagatelna. W ramach tak skalkulowanej kwoty Uczelnia miała skorzystać przede wszystkim na zakupionym nielicznym sprzęcie, dodatkowo użytym, ponieważ dostępnym dopiero po zakończeniu projektu, oraz na wynagrodzeniach dla



ARCHIWUM PRZESZ

bardzo niewielkiej, dwóch – trzech osób, grupy jej pracowników. Zobowiązała się natomiast do zapewnienia bazy lokalowej, całego zaplecza logistycznego oraz gwarancji finansowych dla realizacji projektu przy czym, jak zapewniali wówczas autorzy wniosku, jest on skalkulowany niejako „na zapas” i zaproponowane przez nich pieniądze na pewno wystarczą, na jego całkowitą realizację. Taki też projekt zaakceptował Prorektor Paluch.

Po przeprowadzonej weryfikacji wniosku,

Urząd Marszałkowski zaproponował na realizację projektu kwotę 517 tys. zł, a zatem drastycznie odbiegającą od pierwotnego założenia. Już wówczas wywołało to niemałe zaskoczenie władz Uczelni. Autorzy wniosku jednak zapewniali, że złożą odwołanie od decyzji Urzędu Marszałkowskiego i wywalczą wyższą kwotę, nawiązującą do pierwotnej propozycji. W wyniku podjętych przez nich negocjacji Urząd Marszałkowski w piśmie z dnia 12.0.2006 r.

poinformował, że podwyższa przyznaną kwotę do 551 tys. zł. Informacja ta była kolejnym niemiłym zaskoczeniem. Po usilnych namowach Pana S. Niżnika, Uczelnia wstępnie zaakceptowała tę propozycję. Niemniej jednak, ponawiane przez autorów wniosku, zapewnienia o pełnej kontroli nad tą dalece zmienioną, w stosunku do pierwotnej sytuacji w świetle tak znaczącego obniżenia przyznaných środków, wzbudziły wśród nas wątpliwości, które postanowiliśmy zweryfikować i rozstrzygnąć jeszcze

przed podpisaniem umowy dotyczącej realizacji projektu. Wyrażona została jednocześnie, co dziś się nam wypomina, wstępna zgoda na podpisanie umowy w Urzędzie Marszałkowskim. Trudno było uczynić inaczej, skoro nie mieliśmy jeszcze pełnych informacji, dotyczących realności przeprowadzenia projektu w ramach kwoty 551 tys. zł. Wydarzenia następných kilku dni, i uzyskane w ich czasie informacje, zmieniły jednak w sposób diametralny nasze zapatrywanie na możliwość realizacji

opisanego projektu. Po przeprowadzeniu bowiem jego szczegółowej analizy wyszła na jaw cała prawda o niebezpieczeństwach, jakie podjęcie się jego realizacji mogło nieść dla Uczelni, oraz prawdziwych intencjach jego autorów. Nie ukrywam, że te informacje były dla nas dużym zaskoczeniem.

Po przeprowadzeniu analizy finansowej okazało się bowiem, że pieniędzy jest na „styk”, i w ramach przyznaných funduszy realizacja projektu, choć teoretycznie możliwa, w praktyce obciążona jest bardzo dużym ryzykiem finansowym. Wystarczyłoby bowiem, aby np. jakkolwiek z dostawców sprzętu komputerowego dla projektu nie zgodził się na zaproponowane kwoty, i już realizacja projektu mogłaby stanąć pod poważnym znakiem zapytania. Zważywszy na fakt, że to Uczelnia miała być gwarantem realizacji projektu, mogłoby to mieć niezwykle niekorzystne dla niej konsekwencje. Konsekwencją bardzo realnego w tych okolicznościach braku pieniędzy na realizację projektu mogło być: 1) jego przerwanie, co stanowiłoby kompromitację dla Uczelni; 2) próba renowacji postanowień umowy, co, jak z praktyki wiadomo, bardzo rzadko kończy się powodzeniem; 3) czy też w końcu uzupełnienie przez Uczelnię brakujących środków finansowych z „własnej kieszeni”. To ostatnie ryzyko było nie tylko najgorsze, ale najbardziej realne, żeby nie powiedzieć nieuniknione. W tych okolicznościach podpisanie umowy byłoby nie tylko nieodpowiedzialne, ale wręcz ocierałoby się o przestępstwo niegospodarności. Stwierdzenia zawarte powyżej są całkowicie prawdziwe, stanowiąc tym samym znakomitą parafrazę dla tytułu przywołanego na wstępie artykułu („Kłopotliwe pieniądze”).

Dokończenie na str. 7.

Rodzinny interes

Kiedys budowali, teraz produkują. Na zmianie branży najbardziej skorzystał... sanocki sport. Obchodząca 20-lecie firma Mansard-bis Renaty i Wiesława Pietryków na stałe wpisała się w krajobraz miasta i jest jedną z najbardziej stabilnych finansowo na naszym rynku.



Renata i Wiesław Pietrykowie – razem w życiu, razem w pracy.

mi, także z Austrii, Ukrainy i Słowacji. Zatrudniamy około 25 osób, z których część związana jest z firmą od kilkunastu lat – mówi szefowa Mansardu-bis.

ka to z faktu, że ponad 50 procent produkcji sprzedajemy osobom fizycznym i klientowi detalicznemu, który płaci gotówką.

Adres wreszcie stały

Mimo dobrej prosperity Mansard długo nie mógł znaleźć stałego miejsca. Zaczynali w domu na Płowieckiej, potem wynajęli pobliskie obiekty kółka rolniczego. Zaczęły się jednak protesty sąsiadów i trzeba było zmieniać otoczenie. Firma przeniosła się na Rymanowską, do budynku kupionego od Spółdzielni Remontowo-Budowlanej. Jednak i tam długo nie zagrzała miejsca, co wiązało się z najbardziej „dramatycznym” momentem w historii Mansardu. – W czasie budowy Hali Targowej zajmowaliśmy się remontem społeczeństwa delikatesów. PSS miał problemy finansowe, my zbyt optymistycznie kosztorys i nie pomogły nawet kredyty. Nadal brakowało około 200 tys. zł na dokończenie inwestycji. Przyparciu do muru musieliśmy sprzedać siedzibę na

Rymanowskiej. ZUS przyjął naszą cenę i dzięki temu temat delikatesów doprowadziliśmy do końca – wspomina sytuację sprzed ponad dekady Wiesław Pietryka. Mansard musiał jednak wrócić na ul. Płowiecką. Nadal wygrywał przetargi, choć konkurencja podśmiewała się: co to za firma z siedzibą w garażu? Wędrownka zakończyła się dopiero przed siedmioma laty, gdy firma znalazła siedzibę przy moście olchowieckim, w budynku kupionym od Przedsiębiorstwa Robót Drogowych i Mostowych. – Na szczęście w tym miejscu nasza działalność nie jest dla nikogo uciążliwa – dodaje pani Renata.

Sport zamiast „budowlanki”

Ze świecą szukać w Sanoku kibica siatkówki, któremu nazwa Mansard byłaby obca. Firma jest głównym sponsorem TSV, wspiera Sanoczanekę, ma też własną drużynę, która cztery razy wygrała ligę sanocką. Za wkład w rozwój tej dyscypliny sportu Pietrykowie otrzymali ostatnio Srebrną Honorową Odznakę Polskiego Związku Piłki Siatkowej. Skąd ten sentyment? Stąd, że oboje w „siatkę”

grali (Sanoczanka, Stal) i nadal grają (Teraz my, Mansard). Podobnie jak ich córka Klaudyna, która kilka lat trenowała w Sanoczance. Sportowe talenty wykazuje też pozostała dwójka dzieci. Edyta z powodzeniem startuje w ogólnopolskich regatach, a najmłodszy Wojtek dobrze radzi sobie na desce snowboardowej.

Sponsoring Mansardu nie kończy się na siatkówce. – Mimo że kilka lat temu zniesiono możliwość odpisów darowizn od podatku, nadal staramy się pomagać – mówi pani Renata. Wspierają też żeglarsko, tenis stołowy, młodzieżowy hokej, sport szkolny. Nie sposób nie wspomnieć o ich pomocy przy odbudowie spalonego przed trzema laty ośrodka Krośnieńskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego w Polańczyku.

– Nie samą pracą człowiek żyje. Po wycofaniu się z działalności budowlanej, zaczęliśmy wracać do sportu. Nie tylko zresztą siatkówki – zimą jeździmy na nartach, latem żeglujemy po Solinie. Ja od kilku lat uczestniczę też w rejsach morskich Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego – mówi Wiesław Pietryka.

Mansard – niby firma jakich wiele, a jednak szczególna. Choć niegoniąca za zyskiem, to stabilna finansowo, na czym korzysta sanocki sport. Bo Renata i Wiesław Pietrykowie wiedzą, że praca to nie wszystko. Że warto jeszcze cieszyć się życiem i pomagać innym.

Bartosz Błażewicz

Blacha na wagę złota

Zalążków Mansardu można szukać już w szkolnych czasach Wiesława Pietryki, gdy pomagał ojcu, blacharzowi budowlanemu. – Jeżeli potrzebowałem pieniędzy, to nie wyciągał ich z kieszeni, tylko mówił „chodź za mną na dach, zarobisz”. Już wtedy przekonałem się, że z budowlanki można nieźle żyć. Mansard to prezent, który zrobiłem sobie kilka lat później na urodziny – wspomina. Zaczynali jako trzyosobowa firma, zajmująca się głównie pokrywaniem dachów i adaptacją strychów. Zająć było mnóstwo, więc bardzo szybko się rozrosła, w pewnym okresie zatrudniając nawet kilkadziesiąt osób. Wbrew pozorom nie były to łatwe czasy. – Ze spółdzielni rzemieślniczej dostawaliśmy roczny przydział wielkości... trzech arkuszy blachy dachowej. Chcąc normalnie funkcjonować, musieliśmy dotrzeć do huty. Udało się dzięki znajomościom, w myśl zasady: jak się dało, to się miało. Ale parę ton, a nie trzy arkusze... Wtedy interes ruszył lawinowo. Każdą ilość blachy sprzedawano się na pniu – zanim człowiek ją przywiózł, to już miała kupca.

Zrób to sam

Skoro popyt na blachę jest tak duży, to dlaczego nie produkować jej u siebie? Prędzej czy później ta myśl musiała zakiełkować w głowie właściciela firmy. Efektem było założenie drugiej firmy Mansard-bis, której szefem została żona pana Wiesława – Renata. Zakup linii produkcyjnej był bardzo kosztowny, ale i opłacalny. Blachodachówka znalazła uznanie klientów, czego wyrazem, oprócz bardzo dobrej sprzedaży, było przyznanie jej tytułu Produktu Ziemi Sanockiej w 1999 roku. Przez kilka lat dwa Mansardy działały równolegle, ale po pewnym czasie Pietrykowie powoli zaczęli się wycofywać z firmy budowlanej. – Pracy było po prostu za dużo, co zaczęło wyraźnie odbijać się na zdrowiu. Lekarz powiedział „stop” – wyjaśnia pan Wiesław.

Dla firmy Mansard-bis szczególnie okazał się rok 2004, ostatni z ulgami remontowymi. – Rynek zareagował błyskawicznie. Ludzie tak wykupywali towar, że w kwietniu zrobiliśmy... średni roczny obrót. Ale nie ma akcji bez reakcji – jesień, która zwykle jest u nas bardzo dobra, tym razem okazała się niemal martwa. Obecnie jesteśmy chyba jedyną firmą w kraju, która produkuje blachodachówkę z powłoką. Współpracujemy z kilkoma firma-

Dokończenie ze str. 6.

Istotnie, taki prezent poczyniony dla Uczelni przez Panów S. Niżnika i M. Brodowicza byłby dalece kłopotliwy, tyle, że nie dla tych panów... Z nieukrywanym zażenowaniem zmuszona jestem bowiem zastanowić się w tym miejscu nad szczerością intencji autorów projektu, którzy tak dalece zaangażowali się w jego realizację a potem „w jego obronie” tak usilnie zabiegali o interwencję mediów. Nie jest tajemnicą, że początkowo autorzy projektu, z tytułu jego realizacji, przewidzieli dla siebie wynagrodzenie w wysokości 107 tys. zł, a po ostatecznej korekcie wniosku we wrześniu 2006 r., w wysokości 65.400 zł, co stanowi ponad 10% ogólnej kwoty przeznaczonej na realizację projektu. Jest dla mnie dziwne, że autorka wspomnianego artykułu fakt ten przemilczała, skupiając się wyłącznie na „obnażaniu” niekompetencji i niefrasobliwości władz Uczelni.

Nie wdając się w dalszą polemikę, chciałabym na zakończenie nadmienić, że Pani Jolanta Ziobro gwoli precyzji i rzetelności zawodowej winna sprawdzić prezentowane informacje, także i te dotyczące pozostałych projektów, przygotowywanych przez ww. Panów. Otóż wspomniany w jej artykule projekt pod nazwą „Biały Kruk” upadł, bowiem jego autorzy spóźnili się z naniesieniem zaproponowanych przez Urząd Marszałkowski poprawek, przez co wniosek ten został przez Urząd odrzucony. Trzeci z projektów pod nazwą „Sanockie Partnerstwo Na Rzecz Budowy Nowoczesnego Rynku Pracy” jest w fazie przygotowywania, i na dzień dzisiejszy trwają dopiero pra-

ce nad jego uruchomieniem. Z kolei przywoływanie przez autorkę w ślad za Panem S. Niżnikiem, Polsko-Brytyjskiej Izby Handlowej jest zupełnym nieporozumieniem i wprowadzaniem czytelników Tygodnika Sanockiego w błąd. Być może Pan S. Niżnik jest w kontaktach z przedstawicielami tej organizacji, jednak muszę stanowczo stwierdzić, że organizacja ta nie ma, i nigdy nie miała, nic wspólnego z realizacją projektu pod nazwą „Centrum Innowacyjności i Transferu Technologii”. **Pomyłka, czy brak podstawowej rzetelności zawodowej, ocerńcie Państwo sami.**

Podsumowując, jest mi niezwykle przykro, że w przeddzień otwarcia kolejnego roku akademickiego w sanockiej uczelni, zmuszona zostałam do zabrania głosu w sprawie wywołanej na forum publicznym zawiedzionymi ambicjami i planami dwóch osób. Martwi mnie jednak jeszcze bardziej, że najważniejsza lokalna gazeta nie potraktowała sprawy rzetelnie i obiektywnie, przedstawiając bardzo subiektywne spojrzenie na sprawę, która, co tu kryć, w codziennej działalności tak dużej i skomplikowanej instytucji, jaką jest Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Sanoku, jest jedną z wielu, co powoduje, że nadawanie jej takiej rangi jest bardzo zastanawiające.

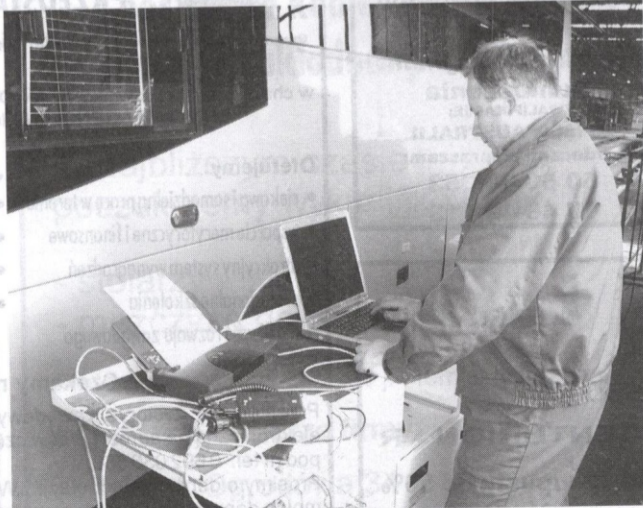
Rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jana Grodka w Sanoku prof. nadzw. dr hab. Halina Mleczkowska

Od redakcji

W najbliższym numerze „TS” do listu odniesie się autorka oraz zainteresowani.

*** Na finiszu kadencji wódcze gmin i miast znajdują pieniądze na zakup nowych autobusów. Czy również Autosanowi przypadnie kawałek wyborczego tortu?** – Niestety, nie, bo większe zamówienia dotyczą autobusów miejskich, a te – zgodnie z przyjętym podziałem rynku w Grupie Zasada – produkuje zakład w Jelczu. U nas powstają autobusy lokalne i międzymiastowe.

*** Ile Autosan wyprodukuje ich w 2006 roku?** – W ciągu dziewięciu miesięcy z naszych taśm zjechało 215 sztuk. *** To lepiej czy gorzej niż rok temu?** – W analogicznym okresie 2005 r. wyprodukowaliśmy 174 sztuki. Bieżący rok zamknijemy liczbą 315 autobusów. Sprzedaż wzrosła o 14 procent, natomiast przychody fabryki o niecałe 3 procent.



Mariusz Małek przeprowadza diagnostykę silnika Cummins Euro 4, montowanego do autobusu Gemini.

Trzecia noga

Rozmowa z Wiesławem Wyżycim, prezesem Autosanu

*** Co z drugim filarem, czyli produkcją dla wojska?**

– Wyniki plasują się na poziomie ubiegłego roku.

*** Mocno za to spadła sprzedaż szynobusów. Z jakiej przyczyny?**

– W ubiegłym roku sprzedaliśmy ich 14, a w tym zaledwie 4 i na tym chyba poprzestaniemy. Jedną z przyczyn są kłopoty naszego partnera, Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Poznaniu, dla których produkujemy kadłuby. Mam nadzieję, że firma złapie oddech i współpraca będzie kontynuowana. Drugą przyczyną są nowe regulacje dotyczące klasyfikacji tego typu pojazdów. Szynobusy uzna-



no za ciężkie pojazdy szynowe, w związku z czym zostały obciążone wyższymi opłatami za korzystanie z trakcji kolejowej, co w jakimś stopniu zmniejszyło ich atrakcyjność.

*** Niemniej produkcja dla branży kolejowej ma znaczenie dla zakładu.**

– Jest to jeden z kierunków dywersyfikacji naszej produkcji. Powiem więcej: ma to być jedna z trzech „nóg” – oprócz autobusów i produkcji dla wojska – na której się opieramy. Przez cały rok intensywnie pracowaliśmy nad uzyskaniem dopuszczeń i certyfikacji, które pozwolą na podjęcie produkcji dla koncernów ze światowej branży kolejowej. Pierwsze zamówienia już mamy. Czekamy na następne.

*** Takie rzeczy sporo kosztują...**

– Rzeczywiście, fabryka musiała sporo zainwestować, również w ludzi. Musimy mieć fachowców z „europrawieniami” – europawalnika, euroinżyniera, euromistrza spawalnictwa. Szkolimy na-

szych pracowników w Instytucie Spawalnictwa w Gliwicach. Zakupiliśmy też nowoczesny sprzęt spawalniczy.

*** Właściciel coś dorzucił na rozwój fabryki?**

– Inwestowaliśmy z własnych, wypracowanych środków.

*** Fachowcy wysokiej klasy są dziś na wagę złota. Polskie zakłady mają coraz większy problem, aby ich zatrzymać w kraju. Często zdarza się podkupywanie sobie najlepszych.**

– Wiemy coś na ten temat (śmiech). Pracodawcy zdają sobie sprawę, że dobrzy fachowcy muszą dobrze zarabiać. Tak będzie również w Autosanie. Musimy podnosić i różnicować płace.

*** Ile osób pracuje w zakładzie?**

– W granicy 850-870. Stan ten utrzymuje się od dwóch lat. Fluktuacja jest na poziomie 7 procent. Nie jest zbyt duża, ale czujemy, że może się to zmienić. Dlatego, jak już mówiłem, inwestujemy w ludzi.

*** Wróćmy jeszcze do autobusów. Obecnie jest to jedyny finansowy produkt, jaki powstaje w Autosanie. Aż łezka kręci się w oku... Czy fabryka ma szanse rozwijać się w tym kierunku, czy raczej przypadnie wam rola kooperanta w branży kolejowej i wojskowej?**

– Nadal będziemy produkować autobusy. Stawiamy na rozwój – znaleźliśmy nisze na rynkach zagranicznych. Klienci są zainteresowani autobusami lokalnymi i szkolnymi. Obecnie eksportujemy 35 procent naszej produkcji i liczę, że wskaźnik ten będzie się zwiększał.

Rozmawiała Jolanta Ziobro

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 36,5 m², przy ul. Wolnej 46, tel. 013-464-15-06 (po 15.00).
- ★ Mieszkanie 3-pokojowe, przy ul. Robotniczej oraz garaż murowany, tel. (0609) 28-70-70 (po 15.00).
- ★ Mieszkanie 53 m² (II piętro) z poddaszem 30 m², na osiedlu Błonie, tel. (0607) 64-24-55.
- ★ Dom piętrowy 180 m², w zabudowie bliźniaczej, na działce 3 a, tel. (013) 464-92-90 lub (013) 463-69-71.
- ★ Dom w stanie surowym, zadaszony, piętrowy, podpiwniczony, z możliwością funkcji 2-rodzinnej, powierzchnia użytkowa 293 m², całkowita 440 m², działka 15 a, przy ul. Konarskiego, tel. (0603) 76-54-13 (po 17.00).
- ★ Dom murowany, 4 km od Sanoka oraz połowę bliźniaka, w Sanoku, tel. (0501) 36-91-61.
- ★ Dom drewniany 80 m², garaż, działka 6 a, Nowy Zagórz, cena 90.000 zł, tel. (0885) 58-81-73.
- ★ Lub wynajmę sklep z działalnością gospodarczą lub bez, tel. 013-464-30-27 (po 18.00).
- ★ Nowy budynek, prawie wykończony, na Olchowcach, cena 305.000 zł, tel. (0501) 36-91-61.
- ★ Garaż murowany przy ul. Sadowej, tel. 013-464-85-81 lub (0601) 30-64-97.
- ★ Garaż murowany przy ul. Orzeszkowej, tel. (0608) 61-83-56.
- ★ Działki budowlane w Solinie, tel. 013-464-38-24.
- ★ Działkę budowlaną, uzbrojoną 30 a (możliwość podziału), w Strachocinie, tel. 013-463-69-17.

DO WYNAJĘCIA

pokoje biurowe
przy ul. Kościuszki 31 w Sanoku
tel. 0501 369 161

R&R

Biuro Nieruchomości
Sanok, ul. 1000-lecia 6
www oleniacz.pl
tel. 013-464-02-55
**Jak sprzedać,
kupić i być
zadowolonym**

- ★ Działkę uzbrojoną 22 a, w Bykowcach, tel. (0693) 61-97-18.
- ★ Działkę 9 a, w Lisznej, blisko Sanu, tel. (0505) 17-57-68.

Kupię

- ★ Dom do remontu lub działkę w Zagórz lub okolicy, tel. (0601) 57-74-93.
- ★ Piłnie mieszkanie 1 lub 2-pokojowe, tel. 013-464-15-80.
- ★ Działkę budowlaną w Sanoku, tel. (0660) 67-63-39.
- ★ Pole orne lub działkę budowlaną w okolicach Sanoka, tel. (0695) 92-02-77.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Pokój 1 i 2-osobowy dla uczących się, tel. 013-463-49-97 (16-17 oraz po 19).
- ★ Pokój dla uczennicy, od zaraz, tel. (0606) 53-03-82.
- ★ Pokój studentce lub osobie pracującej, tel. (0660) 75-43-10.
- ★ Umeblowane pokoje, tel. 013-463-29-27.
- ★ Pokój, tel. 013-463-39-94.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe, umeblowane, dla studentów, tel. (0506) 33-12-90 lub 013-462-14-75.
- ★ Mieszkanie 1-pokojowe, umeblowane, c.o. na gaz, w Śródmieściu, małżeństwu bezdzietnemu lub parze, tel. 013-463-47-83 (po 19.00).
- ★ Przyjmę lokatora na stancję, tel. 013-464-07-69.
- ★ Komfortowe mieszkanie 50 m², na osiedlu Błonie, dla biznesmena (sprzątanie raz w tygodniu gratis), tel. (0697) 40-01-31.
- ★ Pokój 1-osobowy dla studentów, tel. 013-466-63-70.

UKS MOSIR SANOK OGŁASZA NABÓR DZIECI

kl. I-III na zajęcia z hokeja na lodzie.

Treningi poniedziałek, środa, piątek, godz. 14.
tel. 0502 753 350

LOMBARD ANTYK POŻYCZKI POD ZASTAW I SKUP

- złota
 - srebra
 - sprzętu RTV
 - komputerów
 - antyków
 - sreber
 - militariów
 - monet
 - odznaczeń
- Sanok, ul. Kościuszki 58
tel. 0608 120 324

- ★ Pokój, kuchnia, łazienka, dla studentek, tel. 013-463-47-92.
- ★ Lokal biurowy 55 m² (I piętro), przy ul. 3 Maja, cena 800 zł, Biuro Nieruchomości VIS-A-VIS, tel. 013-464-34-74.
- ★ Lokal 50 m², przy Hali Targowej w Sanoku, od listopada, tel. 013-463-35-61 lub (0697) 20-91-63.
- ★ Lokal 55 m², na działalność gospodarczą, tel. (0508) 08-91-31.
- ★ Lokal ok. 50 m², tel. (0605) 44-51-03.
- ★ Lokal na działalność handlową w centrum Wójtostwa, tel. 013-463-32-22 lub (0606) 97-08-56.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Citroena xantię 1.9 D (1994), c.z., el. szyby, w.k., tel. (0609) 73-19-67.
- ★ Opla astrę combi 1.4 benzyna (1997), tel. (0602) 63-48-07.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Rydze, codziennie świeże, do smażenia i marynowania, tel. 013-464-48-70.
- ★ Panele sidingowe, tel. 013-464-19-12.
- ★ Wyciągarkę kompletną, cena 450 zł, tel. (0603) 86-02-19.

KARO ŻALUZJE ROLETY
ul. Jagiellońska 48
tel. 013-464-19-12
od 9.00 do 16.00 CENY PRODUCENTA

Restauracja Galicja
przyjmuje zamówienia na
TORTY WESELNE, URODZINOWE, ITP.
zamówienia przyjmujemy od 01.10.2006 r. do 31.04.2007 r.
nr tel. 013-464-79-33

ZAKŁAD SZKLARSKI „SANGLAS”
Oferuje:
- Najładniejsze drzwi drewniane
- Ramy ozdobne
- Szyby zespolone
- Witraże, lustra
- Usługi u klienta
Sanok, ul. Bema 5, tel. 013-464-00-04

JĘZYK ANGIELSKI KONWERSACJE!!!
Wszystkie poziomy:
Lekcje Business English
Tłumaczenia
KWALIFIKACJE:
25 lat w AUSTRALII
Serdecznie zapraszam:
50 60 80 353
13 46 49 113

- ★ Wózek widłowy – używany, stan dobry, tel. (0608) 63-14-17.
- ★ Grubościówkę Jaroma 60, typ DSMB-63, tel. 013-467-52-02 lub (0502) 57-44-08.
- ★ Drewno opałowe, porznięte - klocki, tel. 013-467-25-98.
- ★ Ławo-stół, rozkładany oraz stolik RTV, tanio, tel. 013-464-08-08.
- ★ Sznuceury miniaturowe, czarno-srebrne, bardzo ładne, pieski, cena do uzgodnienia, Zagórz, tel. 013-462-23-31.
- ★ Spawarkę transformatorową, szatkownicę, płużek konny oraz wóz do ciągnika, tel. 013-463-35-63 lub (0607) 76-77-75.
- ★ Drewno opałowe: buk, grab, brzoza, tel. (0604) 98-10-03.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Główną księgową na pół etatu, w firmie handlowej, biuro@globalo.com.pl, tel. (0661) 11-71-12.
- ★ Osoby do roznoszenia ulotek na terenie Sanoka i okolic, tel. (0888) 22-46-60.
- ★ Opiekunkę do 18-miesięcznego dziecka, z doświadczeniem, niepalącą, dyspozycyjną, tel. (0667) 92-39-07.

- ★ Pracownika w zakładzie stolarskim, tel. 013-464-44-71 (do 15) lub (0695) 99-22-69 (po 15).
- ★ Tłumacza języka francuskiego, niemieckiego, ukraińskiego oraz rosyjskiego z opanowanym słownictwem technicznym. Firma DeF, Zagórz, ul. Bieszczadzka 5, tel. 013-465-15-20, e-mail: biuro@def.pl
- ★ Szwaczki, ul. Cegielniana 56 a, tel. 013-463-22-08.
- ★ Mechanika samochodowego – dobrze zapłacę za solidną pracę, tel. (0887) 86-11-71.
- ★ Szkoła zatrudni specjalistę do sporządzania korekt ZUS (zastępstwo ok. 5 miesięcy), oferty tel. (0604) 14-62-94.

Korepetycje

- ★ J. angielski, niemiecki i rosyjski, tel. (0601) 25-75-42.
- ★ J. angielski, niemiecki, francuski dla dzieci, młodzieży, dorosłych, tel. 013-464-71-81.
- ★ Chemia – wszystkie zakresy, przygotowanie do matury, tel. (0502) 28-95-80.

Restauracja Alibaba
zatrudni pizzerów, kierowców
(możliwość przyuczenia)
tel. 0515 289 215

Usługi Remontowo-budowlane
wszelkiego rodzaju
tel. 0693 559 193

SPAWANIE ŚWIATŁOWODÓW
centrale, sieci LAN
tel. 0693-851-166

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Autosan” zatrudni
na okres co najmniej roczny technika lub inżyniera w specjalności ogólnobudowlanej lub administracyjnej.
Oferty należy składać w sekretariacie Spółdzielni przy ul. Robotniczej 19 do 28 października 2006 r.

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „PIRAMIDA”, 38-524 Besko, ul. Kościelna 21, tel. 013-467-34-44, e-mail: info@piramida-warny.pl
Zatrudni Pracownika działu sprzedaży
- wykształcenie wyższe lub średnie
- biegła znajomość obsługi komputera,
- dobra znajomość języka angielskiego.
Oferty, e-mailem lub osobiście do 19 października 2006 r.

ZASŁAW ZAKŁAD PRZYCZEP I NACZEP SPÓŁKA Z O.O.
zatrudni od zaraz:
- lakierników
- spawaczy
- tokarzy
- mistrzów
Zainteresowanych prosimy o kontakt z panią Beatą Woźniak tel. 013-465-60-00 (223)

- ★ Matematyka – wszystkie poziomy, tel. 013-463-26-60, (0503) 31-95-17 lub www.mariakielar.pl
- ★ Francuski, tel. (0600) 04-51-29.
- ★ Matematyka, tel. 013-463-67-53.
- ★ Język francuski, hiszpański, tel. (0501) 75-31-24.
- ★ Geografia – gimnazjum, nowa matura, tel. 013-464-44-85.
- ★ Angielski – dzieci, młodzież, dorośli, przygotowanie do matury, tel. (0605) 35-50-53.
- ★ Język angielski, tel. (0508) 14-97-41.
- ★ Historia sztuki, tel. (0602) 53-83-19.

ZGUBY

Zgubiono

- ★ Legitymację studencką Krakowskiej Szkoły Wyższej im. Frycy Modrzewskiego, na nazwisko Baczyńska Sylwia.

Żaluzje, rolety

T. Czerwiński
tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

Stowarzyszenie „CSZ” w Jasle organizuje
28.10.2006 r. o godz. 9.00
kurs dla przewoźników
w celu uzyskania certyfikatu ITS w przewozie krajowym i międzynarodowym rzeczy i osób
tel. 013-448-53-73

OKNA DRZWI
* ROLETY
* BRAMY GARAŻOWE
* DRZWI HARMONIJKOWE
* PARAPETY
RATY, MONTAŻ DUŻY WYBÓR DOBRE CENY
WISBUD
ul. Jagiellońska 44
tel. 013 464 49 21

TROLL TOP SECRET
WKRÓTCE OTWARCIE
Sanok ul. Podgórze 2 (róg Jagiellońskiej)



DRZWI
Zewnętrzne firmy GERDA
Zewnętrzne firmy KMT (1550 zł)
Wewnętrzne firmy CENTURION - R
Stała wyprzedaż drzwi wewnętrznych w gat. II - upusty do 50%
Dystrybutor: **MULTI sp.j.**
Sanok, ul. II Armii W P 40 tel. 013 4635044

BANKOWY
Otwarty Fundusz Emerytalny
Poszukujemy **PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH**
Na terenie dawnego woj. króśnieńskiego
w charakterze pracowników ETATOWYCH oraz współpracowników na UMOWĘ AGENCYJNĄ lub UMOWĘ ZLECENIA
Oferujemy:
• ciekawą i samodzielną pracę w terenie
• wsparcie merytoryczne i finansowe
• atrakcyjny system wynagrodzeń
• profesjonalne szkolenia
• Możliwość rozwoju zawodowego
Jeżeli posiadasz:
• min. średnie wykształcenie
• wewnętrzną samodyscyplinę
• umiejętności pracy w zespole
• silną motywację do pracy i wytrwałość w realizacji celów
Czekamy na CIEBIE
Prześlij swój życiorys zawodowy oraz list motywacyjny pocztą elektroniczną na adres e.wdowicz@bankowy.com.pl lub zadzwoń pod nr tel. 0 692 036 868.
Prosimy o dopisanie adnotacji: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy, niezbędnych dla realizacji procesu rekrutacji prowadzonego przez PTE BANKOWY S.A.”

WYSOKIE RABATY
Thermo okna P.P.H.U. „FLASH”
OKNA DRZWI z PVC i ALU
PARAPETY odbiór natychmiastowy
ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19

REKLAMY · OGŁOSZENIA ·

**Z drzew spadają liście,
u nas spadają ceny;**

odbitki 10x15
0,70 teraz 0,60
zdjęcia do dokumentów 15,00
zdjęcia do paszportu 18,00

**OFERUJEMY PAŃSTWU
SZKŁO Z HUTY SZKŁA
„JUSTYNA”**

FOTOland

FOTOLAND, UL. KOŚCIUSZKI 24
(NAPRZECIW PAWILONU SDH)

**Centrum szkolenia
kierowców**

„WAREX”

Czas trwania kursu:

6 tygodni

Termin zapłaty:

6 miesięcy

Rozpoczęcie kursu:

**w każdy wtorek
i środę**

o godz. 17.00

w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16

tel. 013-463-78-98

www.warex.prawojazdy.com.pl

„SPECTRUM T”

**SKLEP I KSIĘGARNIA
MUZYCZNA**

OFERUJE:

- nowości muzyczne
- muzyka klasyczna, instrumentalna, taneczna, relaksacyjna, jazz, blues, folk, biesiadna i inne
- biografie klasyków i muzyków współczesnych
- nuty
- książki popularno-naukowe
- tanie lektury szkolne
- filmy i bajki DVD

Zapraszamy:

Sanok, ul. Mickiewicza 5

CISAN

PŁYTY MEBLOWE

cięcie płyt na wymiar
oklejanie krawędzi
(PCV, ABS, STENDOTRON)

PŁYTA WIÓROWA

BLATY KUCHENNE

SKLEJKA

AKCESORIA MEBLOWE

MECHANIZMY DO DRZWI

PRZESUWNYCH

SANOK, ul. II Armii WP 40

TEL. 013-463-29-91

czynne od 8.00 do 16.00
przy zakupie powyżej 1000 zł
przewóz gratis do 25 km

OGRODZENIA

BRAMY

BALUSTRADY

Produkcja

siatki ogrodzeniowej

P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8

tel. 013-463-20-09

Drodzy Czytelnicy!

**Przypominamy, że Biuro
Reklam i Ogłoszeń „TS”**

czynne jest od poniedziałku do piątku

w godz. 8.00 – 16.00

(wyjątkowo w poniedziałki do godz. 16.30)

tel. 464-02-21

KURSY JĘZYKA

ANGIELSKIEGO

NIEMIECKIEGO

ROSYJSKIEGO

w Nauczycielskim Kolegium
Języków Obcych

- Wszystkie poziomy zaawansowania
- Kursy ogólne
- Przygotowania do egzaminów
- Zajęcia w małych grupach
- Dzieci, Młodzież, Dorosli
- Kontynuacja nauki w kolejnych latach

Zapisy:

w sekretariacie NKJO ul. Głogowa 1
w godz. 8.00 - 15.00, tel. 013-464-88-45

Informacje dodatkowe:

tel. 0603 860 187

Z.P.U. „Gwajak” s.c.

38-500 Sanok,

ul. II Armii W.P. 31

tel. 013 463 38 17,

fax 013 464 44 97

OFERUJE

- schody, balustrady, antresole
- podłogi
- domki letniskowe, altanki
- drzwi zewnętrzne i wewnętrzne
- meble z drewna litego
- meble ogrodowe

LITERY 3D

PRZESTRZENNE

PLANSZE

REKLAMOWE

Sanok
Lipińskiego 113
tel. (013) 4642020

KM SERWIS

Konrad Milczanowski

Oferujemy:

- elektromechanika
- mechanika
- części samochodowe

Płyn do chłodnic luzem 4,50 zł/litr

Sanok, ul. Korczaka 10

tel. 013-466-60-25 kom. 0501 708 520

ŚWIAT MEBLI

II Armii W.P. 40, tel. 013 464-06-91

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH	SZAFY GARDEROBY ZABUDOWY WNEK	DUŻY WYBÓR MEBLI SYSTEMOWYCH
SPRZĘT AGD	STANLEY LIBELLA	BOGATE WZORNICTWO MEBLI TAPICEROWANYCH
- AMICA - FAGOR - ARISTON		

**WYPRZEDAŻ MEBLI SYSTEMOWYCH
przecena nawet 20%**

Uitzend organisatie **Connecting Europe**

PRACA W HOLANDII

**Od dnia 01. 01. 2007 r.
Firma Connecting Europe
poszukuje kobiet i mężczyzn
do pracy w zakładach produkcyjnych.**

W najbliższym czasie
poszukujemy wykwalifikowanych:

- stolarzy
- mężczyzn do produkcji palet

Preferowane osoby znające j. niemiecki lub angielski

Informacje w biurze firmy:

Sanok, ul. Ogrodowa 34 w godz od 9-17.
tel. 013-463-81-34

Certyfikat Ministra Gospodarki i Pracy, nr rejestru 994/1b

Burmistrz Miasta Sanoka

ogłasza

przetarg ograniczony, licytacyjny na dzierżawę miesięczną stoiska handlowego położonego na II piętrze Hali Targowej przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku.

Oznaczonego numerem:

12 - powierzchnia użytkowa 17,23 m², położone na II piętrze Hali Targowej, branża przemysłowa, cena wywoławcza: 20,80 zł/m²

Wadium za stoisko oznaczone nr 12 położone na II piętrze wynosi: 358,40 zł (słownie: trzysta pięćdziesiąt osiem złotych 40/100).

Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka w godzinach pracy kasy (kasa przyjmuje wpłaty do godziny 14) - pok. 34 II piętro najpóźniej do 24 października 2006 r.

Uwaga !!!

Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT - 22%.

Przetarg odbędzie się 25 października 2006 r. o godzinie 10.

w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka - pok. 64 Sala Herbowa.

Stoisko udostępnione będzie do oglądania w dniach: 23 i 24 października 2006 r. w godzinach od 8 do 14.

W celu obejrzenia stoiska należy zgłosić się do Kierownika Hali Targowej.

Informacji o przetargu udziela Wydział Gospodarki Komunalnej, Lokalowej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Sanoka przy ul. Rynek 1 (pok. nr 7), tel. 46-52-878.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.

Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do stoisk objętych ogłoszeniem.

Z przetargu wyklucza się oferentów:

- którzy zalegają z zapłatą czynszu za stoisko handlowe,
- z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawnionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu,
- którzy zrezygnowali z dzierżawy danego stoiska i w okresie jednego roku od daty rozwiązania umowy dzierżawy przystępują do przetargu na to samo stoisko.

OBWIESZCZENIE

BURMISTRZA MIASTA SANOKA

z dnia 13 października 2006 r.

Na podstawie art. 31 i art. 32 ust. 2 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (Dz. U. Nr 62, poz. 627 z późn. zm.) oraz ustawy z dnia 18 maja 2005 r. o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych ustaw (j.t. Dz. U. Nr 113, poz. 954) informuje się wszystkich zainteresowanych, że w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie, będących w posiadaniu Wydziału Architektury - Urzędu Miasta Sanoka, ul. Rynek 1, pok. 54 parter, umieszczona została decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia inwestycyjnego pod nazwą: „Zmiana sposobu użytkowania istniejących hal magazynowych na hale produkcyjne w zakresie odlewnictwa żeliwa i metali kolorowych oraz obróbki elementów metalowych i emaliowania”, obejmującego działki Nr 2584/56, 2584/52 położone przy ul. Lipińskiego w Sanoku, obręb Posada.

Jednocześnie informuję, że z dokumentacją w sprawie przedmiotowego przedsięwzięcia inwestycyjnego, zamieszczoną w publicznie dostępnym wykazie, można zapoznać się w Wydziale Architektury Urzędu Miasta Sanoka - ul. Rynek 1, pok. 54 parter, w terminie 21 dni od daty ukazania się Obwieszczenia.

OGŁOSZENIE

BURMISTRZA MIASTA SANOKA

z dnia 13 października 2006 r.

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu komunikacji w dzielnicy Posada w Sanoku p.n. „WIERZBOWA - I”

Na podstawie art. 17 pkt 10 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80, poz. 717 z późn. zm.) oraz uchwały Nr LII/ 498 /06 Rady Miasta Sanoka z dnia 24 stycznia 2006r. zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu komunikacji w dzielnicy Posada w Sanoku p.n. „WIERZBOWA - I”, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 20 października 2006r. do 9 listopada 2006r. w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pokój nr 54, w godz. od 7.30 do 15.30. Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w 7 listopada 2006r. w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pokój nr 64 (Sala Herbowa), o godzinie 9.00. Zgodnie z art. 18 ust.1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Sanoka z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do 23 listopada 2006 r.

OKNA I DRZWI

Z PVC I AL



Producent MULTI

Siedziba - Sanok, ul. II Armii W.P. 40
tel. 013-463-50-44

Biuro handlowe - Sanok, ul. Kościuszki 15
tel. 013-463-43-46

Punkt - Lesko, ul. Piłsudskiego 48
tel. 013-469-80-56

**Upominki dla klientów
w dniach 14 i 15-10-2006**

REPORTER

Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 8

**NO
WA
kolekcja**

fall/wint. 2006/07

PRZETARGI OGŁOSZENIA

**DYŻURY
W RADZIE POWIATU
SANOCKIEGO**
tel. 013-465-29-05

19 października (czwartek)
dyżur pełni
przewodniczący
Wacław Krawczyk
w godz. 14.30-16.30

**DYŻURY
W RADZIE MIASTA**

18 października (środa)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Tomasz Dańczyszyn
w godz. 15-16

19 października (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radna
Beata Wróbel
w godz. 17-18

Aktualny cennik reklam i ogłoszeń

1. Ogłoszenia drobne (do 20 słów) liczone za każde słowo
- cena jednego słowa 1,20 zł
- druk wytuszowany (za słowo) 1,80 zł

2. Reklamy (kolor czarny)
- moduł podstawowy 16,81 cm² (41 mm x 41 mm) 48 zł
- filigran 8 cm² (41 mm x 20 mm) 20 zł
- kolejne moduły - wielokrotność podstawowego

2a. Reklamy na stronach niereklamowych
- reklama na pierwszej stronie (dodatkowy zielony kolor) + 200%
- reklama na ostatniej stronie (dodatkowy zielony kolor) + 100%
- wybór strony lub miejsca + 50%

• Przy większych reklamach druga strona jest wyłączona.

2b. Podziękowania/nekrologi/życzenia
- ogłoszenia standardowe:
• moduł podstawowy 36 zł
• moduł podwójny 72 zł
- wielokrotność modułów 75% wartości reklamy

3. Teksty promocyjne (sponsorowane) min. 12 modułów
- tekst promocyjny na stronie redakcyjnej 50% ceny reklamy o tej samej powierzchni

4. Insety (wkładki reklamowe) od 0,10 zł do 0,15 zł/szt.

5. Bonifikaty dla klientów
- 4-7 emisji 15% zniżki
- 8-14 emisji 20% zniżki
- powyżej 15 emisji 25% zniżki

KRZYŻÓWKA NR 41

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): I - Nagroda rzeczowa - o wartości 30 zł ufundowana przez FOTO-DOROTA - ul. Żydowska 3; II - 20 zł (gotówka), III - wypożyczenie 3 kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia kaset i płyt DVD Video „APIS” - ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kochanowskiego 23. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

**SPONSOREM
NAGRODY JEST
FOTO-DOROTA**
Sanok, ul. Żydowska 3
tel. 013 46 38 365

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie - przysłowie.

ZDORYCZ, EP, ZER PEYNALNA	BOJOWY ŚRODEK TRUJĄCY	NAWIĘKSIĄ Z ANTYLOP	CHRONI PALEK KRAWKOWEJ	ZNOŚI JAJA ROZGŁOS, ŚWAWA	UMIESZCZE- NIE W UKRYCIU, UKRYCIE	MARNA WIOSNICH SAMOCHÓ- DÓW
16	7	15				
NACZYNI STRÓWNE GĘBSZE NIŻ TALERZ	KONKUREN- CJA W STRZE- LECTWIE	CIĄŻY NA SPRAWCY	W ANTOLOGII GRECKIEJ: ZONA HEKSTERA	NAJWIĘKSZA CZEŚĆ PRZE- WODU PO- KARMOWEGO WU PRZYRODY	NAJMA O- STRUKTURZE I FUNKCJONNA HALARY	MIŁE TANCERKI HALARY
8	6	1				
ZATYCZKA DO BUTELKI	4	12				
MARKA APA- RATÓW FOTO- GRAFICZNYCH	USZCZELNIA KORKI	KORNIŚCZON	10	3		
SAMOCCHÓD DLA ROLNIKÓW	1	2				
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16					

Rozwiązanie krzyżówki nr 39:

DOBRY STRZELEC CZASEM CHYBI

1. Kosiarski Sylwester, Jurowce, 2. Kmiecńska Halina, ul. Przemyska, 3. Pięko Grzegorz, ul. Heweliusza.

Burmistrz Miasta Sanoka

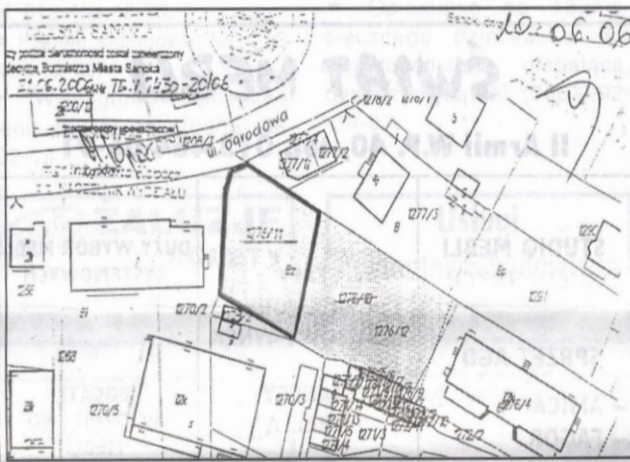
ogłasza

I. PIERWSZE PUBLICZNE PRZETARGI USTNE NIEOGRANICZONE:

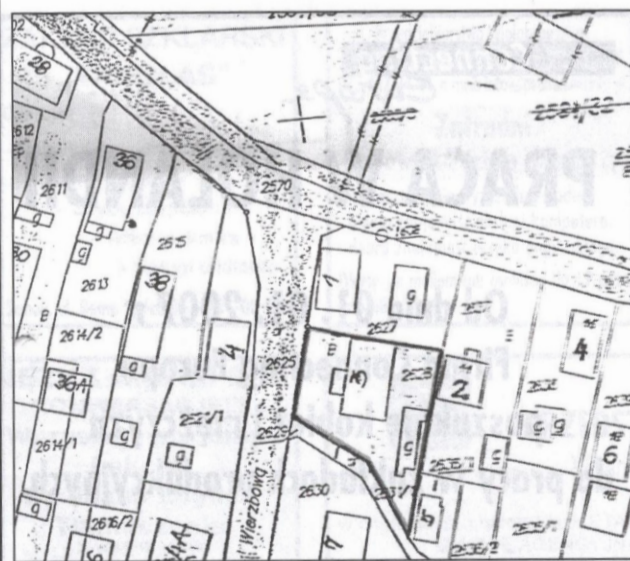
1. - na sprzedaż nieruchomości gruntowej, położonej w Sanoku obręb Posada, przy ulicy Akacyjnej, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 2700 o pow. 629 m² objętej księgą wieczystą KW Nr 58585, przeznaczonej pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne.
Cena wywoławcza - 23 122, 00 zł. + podatek VAT.
Wadium 3 500,00 zł.



2. - na sprzedaż nieruchomości gruntowej, położonej w Sanoku obręb Śródmieście, przy ulicy Ogrodowej, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 1276/11 o pow. 793 m² objętej księgą wieczystą KW Nr 57914, przeznaczonej pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne.
Cena wywoławcza - 49 039, 00 zł. + podatek VAT.
Wadium 5 000,00 zł.



3. - na sprzedaż nieruchomości, położonej w Sanoku obręb Posada, przy ulicy Wierzbowej 3, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 2628 o pow. 742 m², objętej księgą wieczystą KW Nr 54185, zabudowanej budynkiem mieszkalnym, parterowym nie podpiwniczonym, drewnianym o pow. użytkowej 153 m². Dopuszcza się lokalizację usług nieuciążliwych. Przyłącza: energia elektryczna, woda, gaz i kanalizacja.
Cena wywoławcza - 51 300, 00 zł.
Wadium 10 000,00 zł.

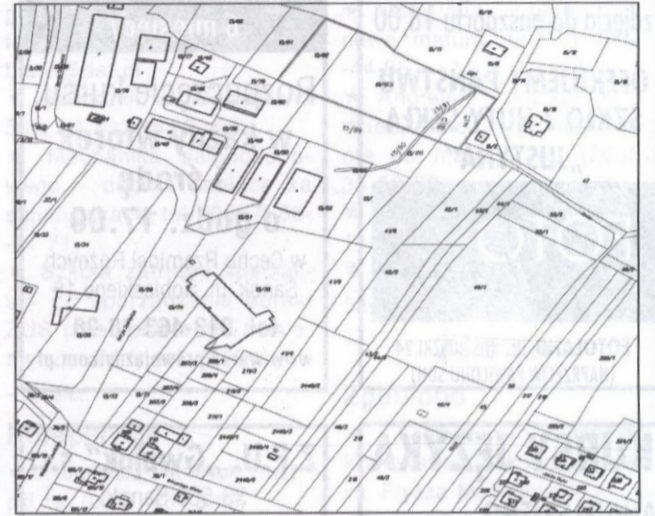


PRZETARGI ODBĘDĄ SIĘ W DNIU 24.11. 2006 R. W BUDYNKU URZĘDU MIASTA, SALA HERBOWA NR 64. OD GODZ. 10.00.

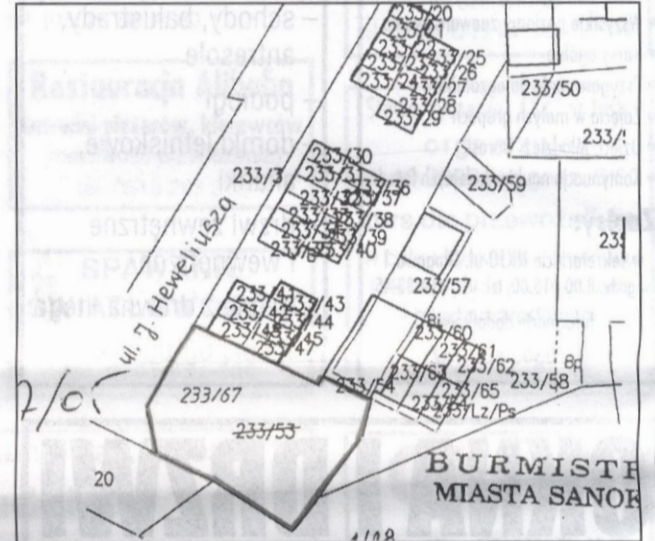
Wadzia podane wyżej, należy wpłacić na konto depozytowe Gminy Miasta Sanoka, w Podkarpackim Banku Spółdzielczym w Sanoku przy ul. Kościuszki 22. Nr konta: 31864200022001006047030003, w terminie do 20.11. 2006 r.

W przetargu mogą brać udział osoby prawne oraz osoby fizyczne, które w wyznaczonym terminie wpłacą wadium. Dowód wpłaty oraz dowód tożsamości, należy okazać przed rozpoczęciem przetargu. Osobie, która przetargu nie wygra, wadium zostanie niezwłocznie zwrócone. Wadium wpłacone przez osobę, która wygra przetarg, zaliczone zostanie na poczet ceny nabywanej nieruchomości. Warunkiem zawarcia umowy jest wpłacenie na rzecz Gminy Miasta Sanoka ceny nieruchomości, uzyskanej w drodze przetargu + podatek Vat (gdy przysługuje), pomniejszonej o wpłacone wadium, przed podpisaniem umowy notarialnej.

4. - na sprzedaż nieruchomości gruntowej, położonej w Sanoku obręb Dąbrówka, przy ulicy Stankiewicza, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki: nr 13/82 objętej księgą wieczystą KW nr 52145, nr 13/83 i nr 13/88 objętych księgą wieczystą KW nr 56959, nr 13/91 objętej księgą wieczystą KW nr 49556 oraz nr 41/8 objętej Księgą Wieczystą KW nr 21663, o łącznej pow. 0,7539 ha., przeznaczonej pod usługi.
Cena wywoławcza - 87 249, 00 zł. + podatek Vat.
Wadium 15 000,00 zł.



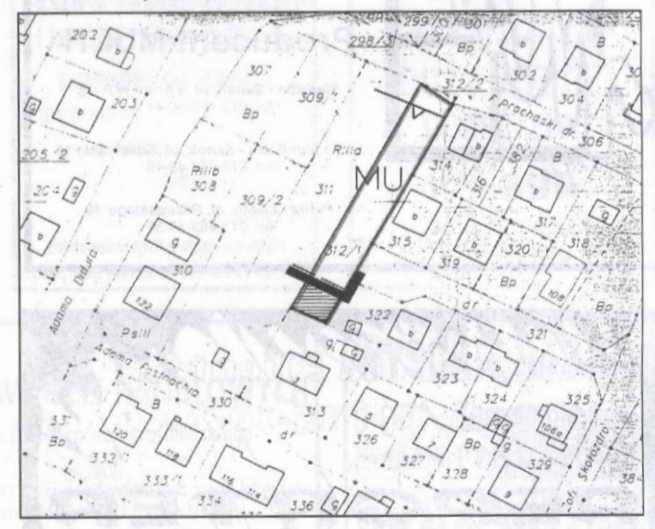
5. - na sprzedaż nieruchomości gruntowej, położonej w Sanoku obręb Wójtostwo, przy ulicy Heweliusza, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 233/67 o pow. 668 m² objętej księgą wieczystą KW Nr 20693, przeznaczonej pod usługi.
Cena wywoławcza - 39 900,00 zł. + podatek Vat.
Wadium 7 000,00 zł.



II. DRUGI PUBLICZNY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI.

Do sprzedaży przeznaczono:

- nieruchomość gruntową, położoną w Sanoku obręb Dąbrówka, przy ulicy Z. Skołozdro, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 312/1 o pow. 784 m² objętą księgą wieczystą KW nr 58586, przeznaczoną pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne i usługi.
Cena wywoławcza - 12 200,00 zł. + podatek Vat.
Wadium 2000,00 zł.



Opłatę notarialną ponosi nabywca nieruchomości. W przypadku uchylania się osoby, która przetarg wygra, od zawarcia umowy, wadium nie podlega zwrotowi. Cudzoziemcy, w przypadku wygrania przetargu, zobowiązani są przed zawarciem umowy notarialnej uzyskać zgodę Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na nabycie nieruchomości w przypadkach, gdy zgoda ta jest wymagana. Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do unieważnienia bądź odwołania przetargu, jedynie z ważnych powodów. Szczegółowych informacji dotyczących w/w nieruchomości oraz dotyczących przetargu, można uzyskać w Wydziale Geodezji Gospodarki Gruntami i Rolnictwa w Urzędzie Miasta Sanoka, pokój nr 51, ul. Rynek 1. Telefon 013-465-28-40.

„Złotka” błyszczały we wtorek

Dokończenie ze str. 1.

Przy ogłuszającym dopingu zaczęły Polki. Speszzone, stremowane, zszokowane. Pierwszą zagrywkę psuje Izabela Bełcik, po chwili „siatka” w ich wykonaniu, a następnie Dorota Ściurka nie odbiera serwisu rywalki, uznając za autowy, tymczasem piłka trafia w boisko. Przy stanie 5:1 dla Niemek trener Kłos bierze czas, pytając dziewczęta: – co z wami się dzieje? Kibice próbują je rozstresować i z trybun rozlega się gromki śpiew: – Nic się nie stało, hej Polki, nic się nie stało... Potem jest 10:1 dla rywalki i drugi czas dla Polski. Pomaga. Wkrótce wyciągają na 12:7 i włoski trener reprezentacji Niemiec sympatyczny Aleksandro Beltrami decyduje się wziąć pierwszy czas. Też pomaga. Niemki uciekają na 20 do 10. Trener Kłos próbuje zmian na parkiecie. Katarzyna Skorupa wchodzi za Izabelę Bełcik, nasza podkarpaczka (z Soniny) Anna Podolec za Kamilę Frątczak. Nic to nie daje. Próbuje di-dżej z kibicami. 3,5-tysięczny chór śpiewa „Hej, hej, hej sokoły...”, ale i to nie jest dobrym lekarstwem na źle grające Polki. – Widzi pan, jacy potrafimy być kulturalni. Gdyby to był hokej, już dawno byłoby gwizdy i leciałoby mięso. Musimy jednak uszanować damy – mówi Deju, jeden z najwierniejszych kibiców sanockich.

W drugim secie doping jest jeszcze mocniejszy. Jakby w rewanżu Ania Podolec zdobywa pierwszy punkt i w serca sympatyków biało-czerwonych wstępuje nadzieja. Po chwili prowadzą 5:4. Wprawdzie jednym punktem, ale prowadzą. I to wszystko. Od tego momentu Niemki przejmują inicjatywę i wkrótce podwyższają przewagę do 15:8. I znów do akcji wkracza di-dżej, serwując romantyczny przebój „Stepie szeroki...” – Znowu nasze klimaty. Liczy, że pomogą – mówi Fredek Kyc z PAP-u. Nie pomogły. Seta wygrały Niemki, ale już z większym trudem niż w pierwszej partii, bo do 20. Trzeci set. Od początku trwa zacięta walka. Punkt za punkt. Obejmujemy prowadzenie. Za-

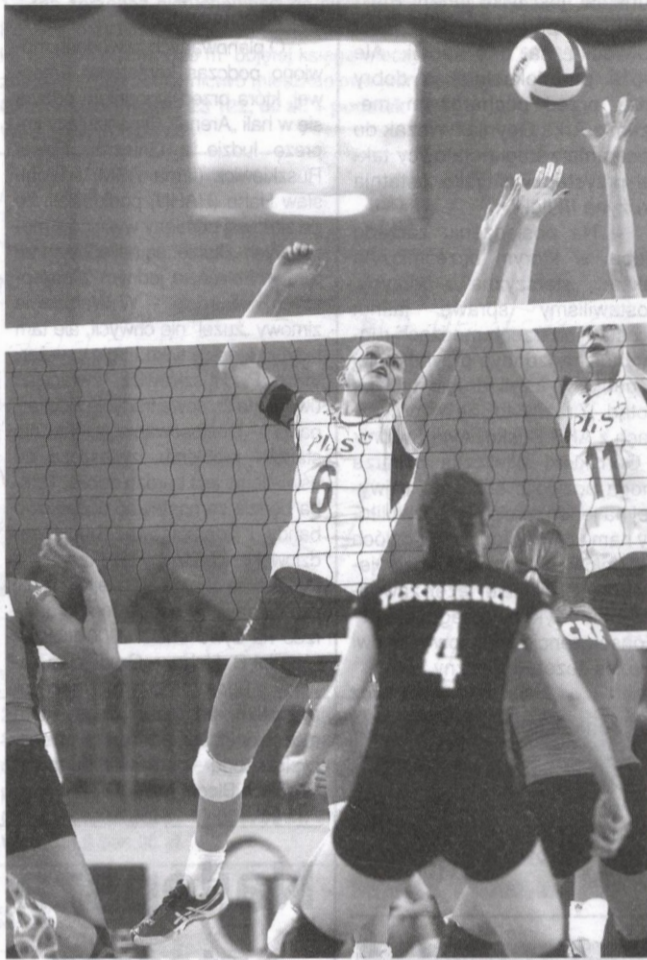
czyna wychodzić blok. Najpierw skutecznie czyni to Karolina Wiśniewska, po chwili Wiśniewska z Joanną Mirek, a jeszcze później Ania Podolec. Trybuny rozgrane do czerwoności. – I popatrzcie, co może zrobić z 3 tysiącami ludźmi sześć dziewcząt. Oblęd – zachowuje trzeźwe myślenie Marek Bluj z redakcji sportowej „Nowin”. Sam zachowuje wyjątkowy spokój. Na tablicy 20 do 21. – Jeszcze jeden, jeszcze jeden! – ryczą trybuny. Jakby na przekór ich marzeniom trzy kolejne punkty robią Niemki. Gaśnie nadzieja. Ale oto Wiśniewska, a następnie Bełcik zdobywają dwa kolejne punkty i jest 23:24. Aleksandro Beltrami z zimną krwią pokerzysty prosi o czas. Chwilę potem Niemki robią punkt i wygrywają mecz 3:0. Trybuny zamilkły. I to nie tyle ze smutku z powodu przegranej. Kibice tak zdążyli zaprzyjaźnić się ze „Złotkami”, że potrafią im wszystko wybaczyć. Nawet i porażkę. Nie mogą tylko pogodzić się z tym, że to już koniec. Oni chcieliby jeszcze. – Jakby to było pięknie, gdyby wygrały tego seta, następnego, a potem tie-break – stwierdza Bogdan Hućko z „Dziennika Polskiego”, choć wie, że jego redakcja czeka na relację.

Pod siatką nie było dobrze

Szef reprezentacyjnej ekipy Waldemar Wspaniały chłodno ocenia występ biało-czerwonych: – Jeśli mają zaledwie 30 procent przyjęć, to nie ma szans, żeby nawiązać walkę z rywalkami. Od trzeciego seta zaczęły lepiej przyjmować i od razu była inna gra. Ale nie da się w ciągu kilku dni zmienić oblicza zespołu – tłumaczy szkoleniowców.

Kiepską minę ma także Ireneusz Kłos. – Bałem się tego występu i – niestety, zasadnicie – mówi. Niemki bezlitośnie obnażyły nasze słabe punkty, zwłaszcza przyjęcie. Żle funkcjonowały: blok i obrona. Staralem się wytrącić przeciwniczki z uderzenia, robiłem częste zmiany, wykorzystywałem czas, ale nic to nie dało. Na zakończenie doda: – Jeszcze dziś porozmawiamy i mam nadzieję, że to wstrząśnie dziewczynami.

A kibice już zdążyli im wybaczyć przegraną. Wielu z nich nie opuszcza „Areny”, tylko obserwuje w akcji biało-czerwone. A one, jakby chciały im osłodzić gorzkie porażki, niczym prawdziwe gwiazdy sportu, oddają się do ich dyspozycji. Mimo zmęczenia, rozdają setki autografów, pozują do zdjęć, udzielają wy-



Ania Podolec (6), nasza podkarpaczka „Złotka” z Soniny pod Rzeszowem urasta do roli pierwszej atakującej naszej reprezentacji. Obok niej Sylwia Pycia (11).

wiadów. Kochane „Złotka”. – Jesteśmy smutne i niepokieszone, że przegraliśmy ten mecz – mówi kapitan i dobry duch drużyny Joanna Mirek. – Jutro zrobimy wszystko, aby się zrewanżować – zapewnia.

Dziennikarzy, zaniepokojonych formą reprezentacji na niespełna miesiąc przed Mistrzostwami Świata, uspokaja prezes Mirosław Przedpełski – Spokojnie! To jest normalny sparing. Na Japonię będziemy w formie – zapewnia. Jeśli przegrana go martwi to tylko z dwóch powodów: kontuzje czołowych zawodniczek i to, że Sanok nie mógł cieszyć się zwycięstwem. Poproszony o pierwsze wrażenia, powie: – Sanok przyjął nas po królewsku. Do pełni szczęścia zabrakło tylko wygranej!

„Złotka” obiecały

Wież o przegranej Polek rozszala się po Sanoku w oka mgnieniu. O dziwo, niewiele mówiło się o porażce. W rozmowach zdecydowanie dominował temat wspaniałej atmosfery, wielkiego sportowego show, jakiego stali się aktorami. Pod recepcją hotelu MOSIR-u od rana zaczęły ustawać się kolejki. – Słyszeliście co „Złotka” mówiły po meczu? – pod słuchując rozmowę dwóch kibiców. – Joanna Mirek obiecała, że dla sanockiej publiczności zrobią wszystko, aby się Niemkom zre-

wanżować. Dziś dopiero będzie mecz...

Początek obiecujący. Pierwszy punkt zdobywa Izabela Bełcik. Potem jednak Niemki przechylają szalę na swoją stronę, obejmując prowadzenie jednym, dwoma punktami. Ale Polki od początku grają dobrze, z wielkim zaangażowaniem. Znacznie lepiej, niż w pierwszym meczu. Przy stanie 21:24 trener Kłos bierze czas. W chwilę potem „Złotka” zdobywają dwa punkty i jest 23:24. Wzięciem czasu ratuje się trener Niemek. Niestety, pomaga. Potężnie zbija Angelina Grun, kapitan zespołu i jest 1:0 dla rywalki. Szkoda, bo walka była bardzo zacięta i wyrównana. Doping nasila się. Kibicowskie pocieszenie: „Nic się nie stało...” przeplata się z mocnym okrzykiem: POLSKA. Ma on nieść nasze „Złotka” do zwycięstwa. I znów zaarta walka. Ton grze naszego zespołu nadają: Joanna Mirek i Sylwia Pycia. Świetnie spisuje się Paulina Maj w roli libero. Coraz mocniej i skuteczniej atakuje Dorota Ściurka. Obejmujemy prowadzenie 6:4, 7:5. potem 12:11. I nagle znów do głosu dochodzą rywalki. Wychodzą na prowadzenie 13:12 i już go nie oddadzą do końca, choć końcówka znów jest z dreszczykiem i adrenaliną. Ze stanu 21:24 Polki wyciągają na 23:24. I znów ostat-

nie trafienie zadaje naszym Angelina Grun. – Szkoda, bo można było to wygrać! – komentuje trener siatkarek Sanoczanki Ryszard Karaczkowski.

Przełamanie

Nie poddają się kibice, ani myślą o tym polskie siatkarki. Postanawiają odrobić straty. Od początku obejmują prowadzenie i nie oddadzą go już do końca seta. W pewnym momencie prowadzą nawet 7 punktami (18:11). Niemki są w odwrocie. Zaczynają się denerwować, popełniając sporo błędów. Za nie właśnie ich kapitan Angelina Grun łąduje na ławce rezerwowych i już do końca nie pojawi się na boisku. Wynikiem 25:20 Polska wygrywa w trzecim secie, a na trybunach trwa wspaniały piknik.

Czwarty set jest bardzo podobny do poprzedniego. Znowu błyszcza nasza „Złotka”. Katorzniczą pracę wykonuje Joanna Mirek, której chwilami trener musi dać odpocząć, gdy widzi, że nie ma już sił. Ale po chwili wraca, aby być na parkiecie, rządzić i pomagać koleżankom w walce. Trener Niemek sięga po kolejną mocną broń, w postaci Afiki Bo-uagii. Dzień wcześniej była najlepszą zawodniczką w jego drużynie. Ale dziś nie jest w stanie powstrzymać biało-czerwonych. Jest 19:19 i w tym momencie decydują się losy meczu. Polki dwukrotnie skutecznie blokują rywalki (Pycia z Frątczak i Podolak), potem mocno bije Ściurka i po chwili Polska wygrywa seta 25:20, wyrównując rachunki.

W przerwach tańczą, równie niezmordowane jak nasze siatkarki, cheerleaderki z Młodzieżowego Domu Kultury, a widownia śpiewa, szycząc się do ostatniego starcia. Od początku doping jest niesamowity. A mimo

to pierwsze dwa punkty zdobywają Niemki. Kontra biało-czerwonych jest jednak druzgocąca. Zdobywają kolejno cztery punkty (Mirek i Bełcik po dwa) i znów dyktujemy warunki. Nasze dziewczęta nie odpuszczają ani na chwilę. Do końca walczą jak w transie, wygrywając tie-break 15 do 10 i mecz 3 do 2.

Chcemy was jeszcze

Radość na boisku, szal na trybunach. A one, choć umordowane, uśmiechają się do kamer telewizyjnych i obiektywów, rozdają setki autografów. Mają czas dla wszystkich, nie tylko dziennikarzy. Podobnie Niemki. – Bylibyśmy niepokieszeni, gdybyśmy odjeżdżali z gościnnego Sanoka i żegnali się z tą wspaniałą publicznością bez zwycięstwa. Jesteśmy tu po raz pierwszy, a czujemy się jak wśród największych przyjaciół – mówi Ireneusz Kłos, chwalać swoje dziewczęta za walkę, za determinację, za zwycięstwo.

Śczęśliwa jest Joanna Mirek. – Bardzo się cieszymy. Obiecywałam wczoraj, że powalczymy o zwycięstwo i słowa dotrzymanyśmy. Myślę, że to było dobre widowisko, które sanoczanki i ich goście będą pamiętać. Szkoda dwóch pierwszych setów, ale one stworzyły dramaturgię tego spotkania – mówi kapitan polskiej reprezentacji. – Bardzo dobrze nam się tutaj grało. Wspaniała atmosfera i uroczy Sanok – dodaje, chcąc w ten sposób podziękować wszystkim za udział w tym wielkim sportowym teatrze.

– Wielu kibiców nie opuszcza hali. Jeszcze mobilizują się, aby po chwili zaintonować piosenkę: – „Jesteśmy z wami, hej Polki, jesteśmy z wami...” Ma podtrzymywać ich „Złotka” podczas zbliżających się Mistrzostw Świata w Japonii. A w duchu na pewno wielu z nich myśli: – przyjdźcie do nas. Będziecie na Was czekać. **Marian Strus**



Mistrzyni Europy nikomu nie odmawiały autografów. W akcji „autograf” Natalia Bamber (grała z numerem 12).

„Arena” spłaca długi

Mecze reprezentacji Polski i Niemiec w piłce siatkowej kobiet były wielkim sportowym świętem, jednym z największych wydarzeń sportowych w historii grodu Grzegorza. Po „mglistym” falstarcie piękna „Arena Sanok” świeciła pełnym blaskiem.

Obydwu ekipom, gościom oraz licznemu gronu dziennikarzy prasy, radia i telewizji bardzo podobała się nowa sanocka hala. Chwalili estetykę jej wykonania i dużą funkcjonalność. Byli także zbudowani świetną organizacją obydwu spotkań, a także wspaniałą atmosferą na widowisku. Wielokrotnie podkreślali to w relacjach telewizyjnych, jako że obydwie mecze transmitowała telewizja Polsat-Sport.

Jak przyjęto organizacyjny sukces w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji? – zapytaliśmy o to dyrektora dr. Damiana Delektę.

– Sukces przeżywa się zdecydowanie lepiej niż porażkę. Cieszymy się z bardzo pozytywnych ocen i reakcji działaczy Polskiego Związku Piłki Siatkowej i wszystkich innych gości. Ocenili oni, że organizacja imprezy, nasze zaangażowanie, ochrona i atmosfera były bez zarzutu. A nawet jeszcze lepsze. Sukces to ludzie, nie sam obiekt. Staraliśmy się włożyć swe zaangażowanie, pracę i serce, a dobre oceny to rekompensata za ten nasz trud, dodatkowe godziny pracy i wrzody żołądka. Ale warto było. Uważam, że dla znakomitej promocji Sanoka, dla reklamy oplotała się każda kropla potu.

emes



Takich wspaniałych kibiców polskie siatkarki miały w Sanoku również.

Powiedzieli „TS”



Joanna Mirek, kapitan reprezentacji Polski

– Bardzo się cieszymy, gdyż ogromnie nam zależało, aby po pierwszej porażce sięgnąć po zwycięstwo. W rewanżu zagraliśmy z pełną determinacją i to wystarczyło, aby pokonać Niemki. Ta wygrana była nam bardzo potrzebna. Poprawi nam humory i nastroje przed wyjazdem do Chin, a następnie do Japonii. Do Sanoka na pewno wrócimy, wywożąc stąd same miłe wrażenia.



Ireneusz Kłos, selekcjoner polskiej reprezentacji

– Wprawdzie mecze z Niemkami miały charakter sparingów, po pierwszej zdecydowanej porażce bardzo mi zależało na zwycięstwie. Widząc, jak zostaliśmy tu przyjęci, bylibyśmy niepokieszeni, gdybyśmy stąd wyjeżdżali na tarczy. Tego zwycięstwa chciały także dziewczyny i to było chyba widać.



Margareta Kożuch, reprezentantka Niemiec, polskiego pochodzenia

– W drugim meczu Polki zagraly znacznie lepiej, zwłaszcza blokiem. A my gorzej i stąd przegrana. Ja nie przeżywam tego aż tak bardzo. Gorzkie porażki osładza mi sam fakt, że mogłam być w Polsce, oczywiście moich rodziców. Każda wizyta tutaj jest dla mnie czymś wspaniałym. Szkoda, że tak rzadko mam ku temu okazję. Tym razem byłam najbardziej na południu Polski. Po raz pierwszy zresztą.

emes

Ciągle kiepsko

Piłkarzom Stali nadal nie wiedzie się w rozgrywkach III ligi. Po porażce z rzeszowską imienniczką nastroje miały poprawić dwa wyjazdowe mecze ze słabszymi rywalami. Niestety, drużyna Ryszarda Federkiewicza przyswoiła tylko punkt.

Najpierw był pojedynek z Hutnikiem Kraków. Uznany zespołem, mającym na koncie lata gry w ekstraklasie, który jednak ostatnio nie daje kibicom powodów do dumy. Potwierdziło się to na boisku, zwłaszcza że gospodarze zagrali w mocno okrojonym składzie. Dlaczego więc stalowcom nie udało się nawet zremisować? – Bo zagraliśmy bez wyrazu i bez przysłowiowego „zęba”, praktycznie nie stwarzając sytuacji bramkowych.

A osłabiony kadrowo Hutnik był do ogrania jak nigdy... – podkreśla kierownik drużyny Jerzy Pietrzakiewicz.

Lepiej poszło w Małogoszczu, gdzie zaprezentowała się już inna Stal. Ta znana każdemu kibicowi z Sanoka: walcząca i ambitna. Mecze zakończył się remisem, choć przy lepiej wyregulowanych celownikach mogła być pełna zdobycz. Niestety, po sensacyjnym zwycięstwie nad Legią, w którym nasi piłkarze zaprezentowali wręcz stu-

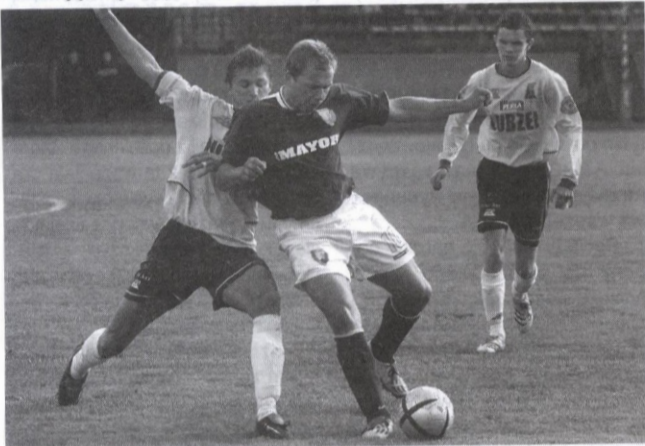
procentową skuteczność, wracają stare nawyki. Dotyczy to zwłaszcza Piotra Badowicza – miał dwie idealne sytuacje, lecz nie zdołał pokonać bramkarza rywali. Udało się to tylko Fabianowi Pańko, który celnie główkował po kornierze.

Mogło być nawet sześć punktów, jest tylko jeden. Efekt łatwy do przewidzenia – Stal powróciła na dno tabeli. Ale może paradoksalnie to dobry znak przed pucharowym meczem z Arką Gdynia? Wszak do spotkania z Legią stalowcy także przystępowali jako ostatnia drużyna III ligi...

– Na posiedzeniu zarządu klubu, w którym uczestniczyła także „starszyzna” drużyny, postawiliśmy sprawę jasno: w ostatnich trzech meczach rundy musimy zdobyć przynajmniej 7 punktów, czyli drugie tyle co dotąd. Znaczący to, że w potyczkach z AKS Busko, Avią Świdnik i Górnikiem Wieliczka piłkarze mogą pozwolić sobie co najwyżej na jeden remis. To pozwoliłoby nam uniknąć jednego z dwóch ostatnich miejsc po rundzie jesiennej. Co będzie, jeżeli zawodnicy nie wykonają tego planu? Konsekwencje finansowe – mówi prezes Józef Konieczny.

Bartosz Błażewicz

W poniedziałek (16 bm.) od godz. 10 w klubie Stal prowadzona będzie przedprzedaż około 300 biletów (miejsca stojące), które pozostały jeszcze na pucharowy mecz z Arką Gdynia.

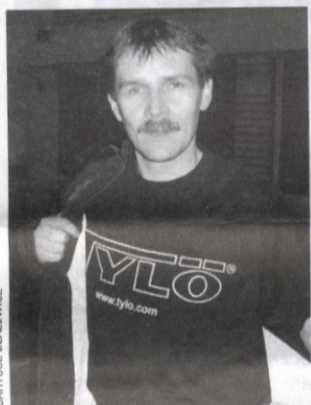


Od dyspozycji Macieja Kuzickiego w dużym stopniu zależy siła rażenia drużyny Stali. Kibice oczekują więc coraz lepszej gry tego pomocnika.

Haduch superstar

Planowo rozpoczął sezon beniaminek grupy A IV ligi tenisa stołowego, drużyna SKT SP3 Sanok. Pierwsze skrzypce grał oczywiście Mariusz Haduch, po 20 latach wracający do macierzystego klubu.

W inauguracyjnym meczu nasi ping-pongiści pokonali 10:5 mocny MUKS Podkarpacie Jedlicze. Główna w tym zasługa Haducha, który zdobył komplet punktów, pewnie wygrywając 4 pojedynki indywidualne i deblowy z Pawłem Lorencem. Mimo 40 lat był gracz ekstraklasy ciągle imponuje formą, a opinie, że w całym sezonie nie straci nawet punktu, nie wydają się przesadzone. Z tak klasowym zawodnikiem w składzie, awans do III ligi wydaje się niemal pewny. Zwłaszcza, że zespół ma więcej dobrych graczy, by wspomnieć tylko Mariusza Nastynę i Dawida Witkę, którzy w pierwszym meczu zdobyli po 2 punkty.



Czy Mariusz Haduch zakończy sezon z kompletem zwycięstw?

Pływają szybko

Kolejny sezon rozpoczęli młodzi pływacy MDK. Najlepszym zawodnikiem sprinterskich Mistrzostw Mielca Młodzików wybrany został Jędrzej Babiarsz.

O wyróżnieniu dla syna trenera Czesława Babiarsza zdecydowała wygrana na 50 metrów stylem dowolnym. Medale zdobyły też nasze dziewczęta – w wyścigu stylem klasycznym 2. była Paulina Babiarsz, 3. Kamila Pierzchała, a w wyścigu stylem dowolnym 3. Wiktoria Wdowiak. Ponadto startowali: Ada Kusior, Kamila Gładysz, Jakub Kotula i Kamil Biłas.

Wcześniej reprezentanci MDK pojechali do Cmolasu na inauguracyjne zawody Podkarpackiej Ligi Dzieci w kategorii 10 i 11 lat. Miejsce na podium wywalczyła jedynie Maja Bielecka, zajmując 3. miejsce na 50 m motylkiem. Punkty zdobywali także: Aleksandra Janusz, Eliza Bluj, Sandra Konieczko, Monika Pająk, Sylwia Lechoszest, Jagoda Sobkiewicz, Ada Rodzoń, Maciej Szybiak, Karol Młynarski, Adam Zoszak, Maciej Hulewicz, Adrian Dorosz, Tomasz Jaklik, Michał Jezior i Bartek Mazur.



Jędrzej Babiarsz zaimponował wysoką formą.

Młodzież SKT górą

Tydzień po seniorach, na kortach Sanockiego Klubu Tenisowego turniej zakończenia sezonu rozegrała młodzież do lat 14. Zwycięstwa odnieśli Aleksandra Silarska i Piotr Jaklik.

Startowało 20 osób, z czego połowę stanowili przyjeźdźni (Krosno, Rzeszów, Jasło, Lesko, Przemyśl). Mimo tego, w rolach głównych wystąpili reprezentanci SKT. W finale turnieju dziewcząt Ola Silarska zmierzyła się z Afrodytą Kardasz, która jednak skreczowała w pierwszym secie. Decydujący mecz turnieju chłopców Piotr Jaklik wygrał 6/4, 6/4 z Rafałem Orlińskim. Bardzo zacięte były pojedynki o 3. miejsca – Żaneta Kardasz pokonała 6/3, 3/6, 7/6 Delfinę Hanus (Przemyśl), a Kacper Wojniczka (Rzeszów) 3/6, 6/4, 7/6 Aleksandra Borysa.

– Zaproszenie młodzieży z zaprzyjaźnionych klubów okazało się bardzo dobrym posunięciem. Liczymy, że w przyszłym sezonie będą tu przyjeżdżać częściej. Dzięki rywalizacji z reprezentantami innych miast, nasi wychowankowie na pewno podniosą swój poziom – powiedział Piotr Tarapacki z SKT.



W kategorii do lat 14 Ola Silarska nie miała sobie równych.

Zimowy „żużel” na Błoniach

Po niemal 10 latach Ice Speedway wraca na polski lód. Come back przewidziano na sanockim torze „Błonie”, gdzie w grudniu rozegrane zostaną zawody Ice Racine – Sanok Cup. Imprezę będzie mogło zobaczyć na żywo 2000 kibiców!

O planowanych zawodach mówiono podczas konferencji prasowej, która przed tygodniem odbyła się w hali „Arena”. Organizujący imprezę ludzie z Gniezna, Paweł Ruskiewicz (firma RSM) i Bronisław Hahn (HAHN) podkreślali, że do zimowej odmiany wyścigów motorowych „Błonie” są najlepszym torowiskiem w Polsce, a jednym z najlepszych w Europie. – W Warszawie zimowy „żużel” nie chwycił, ale tam ludzi interesuje tylko Legia... – żartował P. Ruskiewicz, zwracając uwagę na żużlowe tradycje Podkarpacia. – Dostosowanie obiektu nie stanowi problemu, zwłaszcza że oświetlenie jest bardzo dobre. Trzeba będzie zamontować dodatkowe bandy i zdemontować budki sędziowskie. Ustawimy też przenośną trybunę na około 400 miejsc, dzięki czemu zawody będzie mogło obejrzeć na żywo około 2000 kibiców – dodał B. Hahn. – Grudniowe zawody będą naszym mocnym sygnałem, że mamy bazę, którą można dostosować do różnych dyscyplin sportu – podkreślił burmistrz Wojciech Blecharczyk.



O planach organizacji zawodów mówili: od lewej – Bronisław Hahn, Paweł Ruskiewicz, Wojciech Blecharczyk i Damian Delekt.

Zawody odbędą się na 9 i 10 grudnia. – Terminy ustalaliśmy pod kątem zminimalizowania ryzyka klimatycznego – podkreślał Damian Delekt, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Każdego dnia rozegranych zostanie po 20 wyścigów, w których udział wezmą zawodnicy

– głównie młodzi – z Francji, Szwajcarii, Austrii, Niemiec, Czech, Finlandii, Szwecji i Polski. – Mam nadzieję, że będzie to

niezła impreza promocyjna. Od jej powodzenia w dużej mierze zależy przyszłość Ice Speedwaya w Polsce. Zainteresowanie sponsorów jest spore, ale przydałoby się jeszcze kilka sanockich firm – dodał na zakończenie konferencji P. Ruskiewicz.

B. Błażewicz

Najlepsza sztafeta

Mocnym akcentem rozpoczęły sezon nasze short-trackistki. Sztafeta polskich junierek B w składzie z Barbarą Kobyłakiewicz i Magdaleną Szwałik, wygrała w Rumunii zawody inauguracyjne cyklu Danubia Series Open.

Zawodniczkom Elcomu-MO-SiR partnerowała Paula Bzura z Białegostoku. Polska odniosła pewne zwycięstwo, pokonując 4 kadry narodowe i kilka ekip klubowych. Wychowanki trenera Romana Pawłowskiego nieźle wypadły też w wyścigach indywidualnych. W wieloboju 4. miejsce zajęła Kobyłakiewicz (4. na 1500, 5. na 500 i 1000 metrów). Szwałikównie przypadła 5. pozycja, choć mogłoby być odwrotnie, gdyby nie upadek w półfinale 1000 m (dopiero 7. lokata). Była bowiem 2. na 1500 m i 3. na 500 m z nowym rekordem życiowym 49.75.

(b)

Spacerek siatkarzy

Planowo zainaugurowali rozgrywki III ligi siatkarze TSV Mansard. W wybitnie jednostronnym meczu zawodnicy Wiesława Semeniuka nie dali szans drużynie Sanu Lesko.

Choć rywal już teoretycznie był słaby, to pamiętając urwany set z poprzedniego sezonu, można było przypuszczać, że przyjedzie do Sanoka podjąć walkę. Nic z tych rzeczy – goście rozpoczęli słabo (25-15), niewiele poprawiając się w drugiej partii (25-17), by zakończyć wręcz fatalnie (25-6). Inna sprawa, że TSV bezlitośnie obnażyło słabość rywali, w czym celował zwłaszcza skuteczny na siatce Paweł Czech. Trener Semeniuk dał pograć wszystkim zawodnikom.

W najbliższy weekend mecze u siebie z Karpatami Krosno. Seniorzy grają w sobotę (godz. 18.00), a juniorzy w niedzielę (11.00).

Panie na poważnie

Emocjonująco rozpoczęły się kobiece rozgrywki Sanockiej Ligi Piłki Siatkowej. Inauguracyjny turniej w Zespole Szkół nr 2 przyniósł dużo dobrej gry i maksymalną liczbę setów.

Podobać mógł się zwłaszcza pierwszy mecz, w którym Teraz my wygrał z Mechanikiem 3:2 (22, -22, 19, -22, 12). Pojedynek obfitował w długie wymiany, efektowne ataki i ofiarne obrony, słowem widać było, że panie traktują zabawę poważnie. Równie „czasochłonne” okazało się spotkanie Sorek z UKS-em Lesko, także zakończone wynikiem 3:2 (21, 12, -20, -20, 11). – Po dwóch pierwszych setach trzeci wydawał się formalnością, tymczasem dziewczęta z Leska tak się przebudziły, że nie zdążyliśmy wrócić do domu na mecz Polska – Portugalia – żartował organizator ligi, Krzysztof Sokółowski, wyraźnie zadowolony z udanego rozpoczęcia rozgrywek.

Dzisiaj ruszają rozgrywki mężczyzn. Mechanik II gra z Kadetami TSV, Czerkiesy z Mansardem, a Coolerski z Mechanikiem I. Początek o godz. 17.

(b)

Równy rytm liderów

Trzecia kolejka Sanockiej Halowej Ligi Piłki Nożnej przyniosła pewne zwycięstwa drużynom z czoła tabeli. Rozstrzelali się też „Medialni”, a pierwszy komplet punktów zdobyło broniące tytułu Geo-Eko.

Najlepsza ekipa poprzedniego sezonu musiała się jednak sporo napocić w meczu z Harnasiami, zwłaszcza że do przerwy przegrywała 1-2. Potem jednak Geo-Eko uzyskało lekką przewagę i pierwsza wygrana w sezonie stała się faktem. Więcej bramek przyniosły pozostałe spotkania. Aż 20 goli padło w meczu RTV AGD Media z Policją. Mundurowi zawiedli na całej linii, a tylko jedno trafienie zaliczył niezawodny zwykle Artur Wojtowicz. Wystarczyło to jednak do objęcia pozycji samodzielnego lidera klasyfikacji strzelców, bo Daniel Pruchnik z Trans Gazu nie powiększył konta. A jego drużyna gładko uległa Kingom. Najskuteczniejszym piłkarzem kolejki okazał się Jacek Zięba (5 goli) ze Stodkiego Domku, a jego drużyna powoli staje się faworytem nr 1 rozgrywek. Na swobodne, płynne akcje drużyny z Leska, patrzyło się z wielką przyjemnością. Tempa nie zwalnia też najlepszy z beniaminków – Football Club odniósł trzecie zwycięstwo i „cukierkom” ustępuje tylko bilansem bramek. Grający w Football Clubie stalowiec Marek Węgrzyn zdobył bramkę kolejki, trafiając atomowym strzałem z własnej połowy boiska.

SŁODKI DOMEK – NO LOGO 12-3 (5-2); Bramki: Zięba 5, Gołda 3, Lisowski, Stachyra, Wójciak, Szewczyk – Spaliński 2, Żuk. **KINGS HORN – TRANS GAZ 7-1 (5-0);** Rylniak 2, Piotrowski, Wójcik, J. Sieradzki, D. Sieradzki, Koczera – Zimoń. **FOOTBALL CLUB – WIR 10-6 (4-2);** Suski 4, Biłas 2, Żuchowski, Węgrzyn, Bindas – Haduch 4, Błażowski, Ziemiański. **RTV AGD MEDIA – POLICJA 15-5 (7-1);** Biskup i Świder po 4, Pęczak, Rylniak i Piotrowski po 2, Szuba – Kalenkiewicz 2, Haduch, Konieczny, Wojtowicz. **GEO-EKO – HARNAS BŁONIE 3-2 (1-2);** Jajko, Bil, Błażowski – Niemiec, Gaworecki.

Tabela: 1. Stodki domek (9, 28-10), 2. Football Club (9, 19-10), 3. Kings Horn (7, 26-8).

Klasyfikacja strzelców: 1. Wojtowicz (Policja) – 10, 2. Pruchnik (Trans Gaz) i Suski (Football Club), 3. Zięba (Stodki domek) – 8.

Dzisiaj grają: Policja – Football Club (godz. 17.00), No Logo – Harnaś Błonie (17.50), WIR – Kings Horn (18.40), PBS – Stodki Domek (18.40) i Trans Gaz – Magistrat (20.20).

(bart)